

Nr. 26

Waga numeru
20 gr.

Waga prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dost. list. 4,20 gr.
Dla rob. 2,70 gr.
Słono. do dom. 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dost. list. 5,20 gr.
Pozna Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztową
opłaconą ryczałtem

**XXX r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60524.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie przyjmujemy się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 27 stycznia 1927 r.

Druzgocąca krytyka rządów pomajowych w Sejmie.

**Socjaliści twierdzą, że Nieśwież jest symbolem kompromisu władzy majowej z wielką własnością
Dziesięciu posłów ma być wydanych sądom.**

Warszawa, 25-1 (tel. wł.)
DEKRETY.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego urzędujący wicemarszałek Daszyński odczytał przedstawione przez rząd dekrety. Przekazano je odpowiednim komisjom.

SPRAWA WYDANIA POSŁÓW SEJMOWYCH.

Następnie odesłano do komisji regulaminowej wnioski sądów o wydanie posłów: Wrony, Skrzypy, Pluty, Waszczuka i Balina, oraz kilka wniosków o wydanie posłów Wołoszyna, Miotły i Taraszkiewicza, które wpłynęły niezależnie od rozważanego dziś przez komisję regulaminową wniosku o wydanie tych posłów.

Komisja regulaminowa Sejmu przystąpiła dziś do obrad nad przekazanym sobie przez Sejm wnioskiem rządu o wydanie aresztowanych ostatnio 5 posłów z białoruskiej włościańsko-robotniczej Hromady i niezależnej Partii chłopskiej.

Na posiedzenie przybyli, między innymi,

mi, minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, minister sprawiedliwości Car i szereg wyższych urzędników.

Przed przystąpieniem do obrad prezes komisji, poseł Popiel (N.P.R.) oświadczył, że na porządku dziennym jest wniosek o udzielenie zezwolenia Sejmu na dalsze dochodzenie przeciwko aresztowanym posłom. Prezes zaproponował, aby komisja wybrała referenta na plenum, a następnie wysłuchała wyjaśnień rządu.

Minister Meysztowacz prosił o zarządzenie posiedzenia tajnego przy rozważaniu wyjaśnień rządowych.

Pos. Lieberman (P.P.S. wyraził pogląd, że należy najpierw wysłuchać wyjaśnień rządu, gdyż dla Sejmu ważną jest rzeczą wieść, czy istniały i jakie były podstawy prawne aresztowania posłów. Gdyby nad tem przejść do porządku, mógłby się wytworzyć niebezpieczny precedens na przyszłość.

Pos. Marweg (Zw. Lud.-Nar.) zaznaczył, że komisja jest zwołana do rozważania wniosku o wydanie posłów i zgodnie ze zwyczajem komisji należy najpierw wybrać sprawozdawcę.

Prezes komisji Popiel (N.P.R.) oświadczył, że jest to w rezultacie obojętne, bo bez względu na kolejność referent musi być wybrany i rząd zgodził się udzielić wyjaśnień.

Pos. Lieberman (P.P.S.) zaznaczył, że chodziło mu tylko o podkreślenie stanowiska, ale nie upiera się przy swoim wniosku.

Wobec tego wybrano referentem pos. Dobrzańskiego (Zw. Lud.-Nar.)

Przed przystąpieniem do wyjaśnień rządu prezes komisji Popiel zarządził posiedzenie tajne i wezwał wszystkich nieczłonków komisji do opuszczenia posiedzenia.

Po zarządzeniu tajnego posiedzenia za brał głos p. minister sprawiedliwości Meysztowicz, który poinformował członków komisji o całokształcie antypaństwowej roboty białoruskiej „Hromady“ i podał motywy, które skłoniły rząd do aresztowania posłów. Rząd stoi na stanowisku, że zachodzi tutaj wypadek „ciąglej zbrodni“, wobec czego nie może być mowy o naruszeniu postanowień

art. 21 konstytucji. W dyskusji przemawiali pos. Schreiber (Koło żyd.), Jeremicz (Klub białoruski), Stroński (Klub Ch. D.) Sanojca (Wyzwolenie) i Marweg (Zw. Lud.-Nar.) Mówcy zwrócili się do przedstawicieli rządu z całym szeregiem pytań, na które w przesłanym trzygodzinnym przemówieniu odpowiadał podprokurator sądu apelacyjnego w Wilnie p. Przyłuski.

Następnie pos. Schreiber (Koło żyd.) zgłosił formalny wniosek o wybór podkomisji, złożonej z trzech członków, której zadaniem byłoby zbadanie wspólnie z referentem materiałów i przygotowanie wniosków na plenum komisji. Nad wnioskiem pos. Schreiber wywiązała się ożywiona dyskusja. Wniosek popierali pos. Zaremba (P.P.S.) Jeremicz (Klub Białoruski), Sanojca (Stronictwo chłopskie). Przeciwko wnioskowi o wybór podkomisji wypowiedzieli się pos. Marweg (Zw. Lud.-Narod.), Stroński (Ch. N.), Erdman (Piast) i referent Dobrzański (Zw. Lud.-Nar.). W głosowaniu za wnioskiem wypowiedziało się 5 posłów z klubu P.P.S., Stronictwa chłopskiego, Koła żydowskiego i Klubu białoruskiego. Przeciwko wnioskowi głosowało 9 przedstawicieli klubów prawicy i środka oraz N.P.R.

Na dodatkowe zapytanie co do legalizacji statutu białoruskiej „Hromady“, p. minister spraw wewnętrznych, Składkowski, wyjaśnił, że statut nie był wogóle legalizowany, gdyż na zasadzie okólnika, wydanego jeszcze przed kilku laty, organizacje o charakterze stronictw politycznych nie wymagały legalizacji.

VOTUM UFNOSCI DLA P. MARSZAŁKA RATAJA.

Z kolei przystąpiono do załatwienia zgłoszonego wczoraj wniosku o wyrażenie votum ufnosności dla p. marszałka Rataja, który to wniosek podpisały Kluby białorusko-włościańsko-robotniczej Hromady, ukraiński, białoruski, Niezależnej Partii chłopskiej i komunistów. Motywem zgłoszonego wniosku jest okoliczność, że p. marszałek

(dalszy ciąg na str. 2ej)

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34. 177

D Z I S. D Z I S.

Przebiegający film p. t. **Dama w masce**

W rolach głównych sławni artyści rosyjscy
**Natalja Kowanko, Mikołaj Kolin
i Mikołaj Rimskij.**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. pp 5 I m. 60 gr. II m. 40, III m. 30 g

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 25 stycznia 1927 r.

Dla do-
restych **Sultanka miłości**

Piękny peemat egz. z krajiny słonia i kwiatów

Dla mł-
dzieży **Robin z lasu** („Robin Hood“)

W roli głównej Douglas Fairbanks. (250

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Sejmu nie zażądał na podstawie służącego mu prawa natychmiastowego zwolnienia aresztowanych ostatnio 5 posłów z białoruskiej „Hromady” i niezależnej Partji chłopskiej. Nad wnioskiem głosowano przez powstanie. Wniosek odrzucono ogromną większością głosów. Głosowały za nim jedynie Kluby, które podpisały wniosek, a ponadto kilku Niemców. P.P.S. — jak to często teraz czyni — nie wzięła udziału w głosowaniu.

SPRAWA BUDŻETOWA.

Podjęto dalszą rozprawę budżetową. Przemawiał przedstawiciel Klubu P.P.S., pos. Niedziałkowski, który, charakteryzując krótko obecny budżet, powiedział, że równowaga jego jest osiągnięta kosztem równowagi budżetu domowego rzesz pracujących. To, że cały ciężar przerzucono na szerokie warstwy, nie jest przypadkiem, ale wyrazem polityki gospodarczej rządów pomajowych, które, pod wpływem ministra Niezabytowskiego, prowadzą dalej politykę agrarjuszów. Rząd — może nieświadomie — stosuje się do wskazówek manifestu finansistów, który zmierza do podziału Europy na kraje, produkujące przemysłowo i na kraje rolnicze, przy czym te drugie stają się wasalami pierwszymi. Ze stanowiska robotniczego polityka ta, jest nie do przyjęcia.

* * *

Rząd obecny powstał pod znakiem walki z „politykierstwem”, a właśnie w tym rządzie widzimy wielką hipertrofię polityki.

Nieśwież jest symbolem kompromisu władzy majowej z wielką własnością, a nie ma kompromisu gospodarczego i społecznego. Rząd ze względów czysto politycznych, dla okrażenia Narodowej Demokracji, szukał kontaktu z wielką własnością i wielkim przemysłem, a to musiało doprowadzić do tego kierunku polityki gospodarczej, który obecnie obserwujemy, i do rozstania się z P. P. S.

Cechą tego rządu jest podwójna gra, tymczasem polityka państwowa nie może być polityką „kawalu”. Taką politykę wiodliśmy w stosunku do Sejmu.

W zakresie ogólnej polityki raz po raz jesteśmy świadkami objawów, które stawiają pod znakiem zapytania całą zasadę demokracji, wolności sumienia i wolności słowa.

— W dziedzinie polityki narodowościowej P.P.S. nie widzi żadnej energii twórczej. P.P.S. wysuwa program autonomji terytorjalnej. Nie widzimy dotychczas żadnego kroku w tym kierunku ze strony rządu.

Punkt widzenia P.P.S. w polityce zagranicznej jest znany. Wprawdzie odrzuca ona wszelkie propozycje naruszenia granicy, ale nie widzi potrzeby traktowania Rzeszy niemieckiej, jako jednego bloku nacjonalistycznego. Zdaniem mówcy, w polityce zagranicznej ton ostry nie jest wogóle potrzebny. W stosunku do sąsiada wschodniego, P. P. S. staje na gruncie polityki pokojowej.

W sprawie aresztowanych posłów będzie P.P.S. domagała się przedstawienia dowodów.

Przemawiał następnie przedstawiciel Wyzwolenia, poseł Łypacewicz, poczem marszałek zarządził przerwę do godz. 3 min. 30 po południu.

Po przerwie w dalszej dyskusji ogólnej nad budżetem zabrał głos imieniem P.S. L. Piasta poseł Witos, który na wstępie oświadczył, że stronnictwo jego, uważając budżet za konieczność państwową za budżetem głosować będzie. Nie zwalnia to jednak mówcy od krytykowania oceny działalności rządu, co też w dalszym ciągu swego przemówienia czyni, wysuwając cały szereg zarzutów pod adresem rządu. Zdaniem posła Witosza okres, który upłynął od maja nie ziścił obietnic i nadziei w nim pokładanych, przeciwnie, nastąpiło w kraju rozczarowanie i zniechęcenie. Zmalała również wiara w rozwój i odporność państwa. Niektórzy ministrowie nabrali rozmachu, ale nie w walce z antypaństwowymi żywiołami lecz z grupami, stojącymi na gruncie państwowym. Do tych stronnictw należy i Piast. O stosunkach gospodarczych świadczy najwymowniej wzrastająca drożyzna, niedza na wsi i w miastach. Urzędnikom, kolejarzom i robotnikom powodzi się gorzej, drogi dzisiejsze zastąpiono jeziorami i błotami. Resztki robót melioracyjnych marnieją. We wsiach odbywają się masowe egzekucje i sprzedaże obiektów chłopskich. Obiecywane rolnictwu wsparcie skończyło się na słowach. Poruszywszy kwestję zmian personalnych w administracji mówca oświadczył: Nie kieruję się ani pesymizmem ani nie chowam prawdy pod korzec i daleki jestem w tej chwili od porachunków politycznych z kimkolwiek, muszę jednak oświadczyć, że rząd ten mimo, że sprawował swoje urzędowanie bez specjalnych trudności nie miał bowiem przeszkód w postaci Sejmu, nie miał strajku a miał doskonałą konjunkturę, taką jakiej żaden inny rząd nie miał, nie zdobył się jednak na większy krok na drodze do przeprowadzenia reform, których domaga się żywotny interes państwa. Nie jestem bynajmniej tego zdania, aby nie było wyjścia z obecnej sytuacji. Wyjście to jest i wskazał je już obecny prezes Rady Ministrów w swoim przemówieniu, które przed 50 miesiącami wygłosił do tej Izby w tej samej trybunie, kiedy apelował do posłów, aby przykładem swoim stwierdzili, że istnieje u nas możliwość lojal-

nej współpracy stronnictw i instytucji państwowych.

Następny mówca poseł Hartglass dowodzi, że mniejszość żydowska w Polsce jest upośledzona, zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym. Kończąc, poseł Hartglass oświadczył, że stosunek kiubu żydowskiego do Rządu streszcza się zawsze w tym samym hasle „Z poczynań ich, poznać je”.

Poseł Stroński stwierdza, że byłoby rzeczą chybioną uważać za najważniejsze w obecnej sytuacji ganienie lub chwalenie rządu, ani nagana ani pochwała nie są dzisiaj słuszne i straciły wartość.

Kończąc, mówca oświadcza: Odpowiedzialność, jaka ciąży na rządzie, jest ogromna. Sejm nie ma dzisiaj sił, aby móc pociągnąć rząd do odpowiedzialności, ale nie uniknie on odpowiedzialności wobec potomności.

Następny mówca poseł Dąbski twierdzi, że cechą obecnego, jak i poprzednich naszych budżetów jest to, że są one konsumcyjne, t. j. że na wydatki rzeczowe i produkcyjne przeznaczają się bardzo mało.

Ten rząd, mówił poseł Dąbski, przyniósł więc ludziom coś pozytywnego, skorygował ten niesłychany rabunek, jaki na kieszeni chłopów dotychczas dokonywano i dla tego jest, mimo wielu błędów, przecież szanowany.

Mówiąc z kolei o tych błędach, poseł Dąbski zarzuca rządowi brak programu gospodarczego i politycznego. Mówca wyraża ubolewanie, że w polityce zagranicznej nie jest należycie wyzyskany fakt uzyskania miejsca przez Polskę w Radzie Ligi.

Z kolei długie przemówienie wygłosił poseł Fiderkiewicz (Niez. Partja Chłopska), który w ostry sposób atakował rząd za aresztowanie 5-ciu posłów, uważając, że było to pogwałcenie Konstytucji.

Poseł Pisch (Zjedn. Niem.), wypowiedział cały szereg uwag krytycznych pod adresem rządu, zarzucając mu nieodpowiednie traktowanie interesów mniejszości niemieckiej. Na tem dalszą dyskusję przerwano do jutra o godz. 11-ej rano. Na porządku dziennym dalsza dyskusja budżetowa.

Proces szpiegów z bandy Łukaschka

Rozpoczął się dziś w Katowicach

Katowice 26-1 (tel. wł.)

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w sądzie okręgowym w Katowicach wielki proces polityczny przeciwko szpiegom niemieckim z bandy dr. Łukaschka, członka polsko-niemieckiej komisji mieszanej do spraw Górnego Śląska.

Na rozprawę przybyło kilku zagranicznych dziennikarzy francuskich.

Według otrzymanych wiadomości z Berlina skompromitowany tą aferą kanclerz Rzeszy Niemieckiej dr. Marx zażądał od dr. Łukaschka, aby podał się on do dymisji. Istotnie dr. Łukaschek wniósł wczoraj do ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie podanie o udzielenie mu dymisji, motywując je słabym stanem zdrowia. Dymisja ta została przyjęta.

Należy zaznaczyć, że podana niedawno wiadomość, jakoby dr. Łukaschek przebywał w Polsce i był nawet na bankiecie u dr.

Calondera — jest nieprawdziwa. Łukaschek znajduje się w Berlinie.

Rozprawa, która udowodni, że rząd niemiecki za wszelką cenę usiłował sfalszować dokumenty kompromitujące rząd polski i francuski przed forum Ligi Narodów o budziła w Genewie oraz w kołach politycznych Paryża i Londynu nadzwyczajne zainteresowanie.

PRZEMÓWIENIE RADICZA.

Białogród 26-1 (pał)

Stefan Radicz wygłosił przemówienie, zawierające ostry atak przeciwko rządowi. Radicz zaznaczył między innymi, że organa administracyjne przy wyborach do rad prowincjonalnych prowadziły niedozwolone akcje wpływania na wyborców. Minister Sprawiedliwości zachęcał organy wyborcze w Bośni do nielegalnego postępowania i musi z tego powodu ustąpić. Ustąpić również muszą prefeci okręgów Szabarka i Zombor. Partja Radicza nie może nadal popierać polityki, która podkopuje podstawy państwa i monarchji.

Warszawa i Kraj.

(Telefonom od własnego korespondenta „Rozwoju”) Warszawa 27-1.

Katastrofa kolejowa.

Dnia 26 bm. o godz. 6,23 rano na nowej linii Kalety-Herby-Podzamcze na stacji Kuleja miała miejsce katastrofa kolejowa. Zderzyły się dwa luzem idące parowozy z pociągiem towarowym. Skutkiem uderzenia wykołowały się i uszkodzone zostały cztery parowozy oraz 28 wagonów towarowych, z czego 14 rozbiło się. Z obsługi pociągu lekko ranny został kierownik pociągu. Skutkiem zatarasowania torów ruch został wstrzymany. Na miejsce katastrofy przybyły pociągi ratunkowe.

Wszędzie wojskowi.

Dowiadujemy się, że do Komendy Głównej Policji Państwowej przydzielony został major intendencji Juliusz Geib w charakterze zastępcy naczelnika wydziału finansowo-gospodarczego.

Kolejność awansów.

Minister Skarbu wydał rozporządzenie o kolejności awansów wszystkich urzędników w administracji podatkowej. Co do centrali, awanse zostaną zarządzane po wydaniu statutu, który nie został jeszcze przedłożony Radzie Ministrów, aczkolwiek opracowany już jest przez specjalną komisję i jest uzgodniony pomiędzy dyrektorami wszystkich departamentów.

Wyjaśnienie.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego” nadsyła nam list, w którym prosi o sprostowanie notatki, zamieszczonej w nr. poniedziałkowym „Rozwoju” pod tyt. „Szantaż prasowy”.

Z pomieszczonych wyjaśnień w „Dzienniku Bydgoskim” jako odpowiedzi na zarzuty „Gazety Bydgoskiej” wynika, iż zarzuty te nie są oparte na faktach, a całe oskarżenie zostało sformułowane „z chęcią wzmocnienia nieistniejącego wpływu” „Gaz. Bydgoskiej” — pisze „Dziennik”.

Nareszcie rewizja taryf.

Ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło do rewizji taryf przywozowych, obowiązujących na kolejach. W tym celu powołane zostało do życia przy Komitecie taryf, biuro reformy taryf. W obradach będą uczestniczyć także przedstawiciele organizacji gospodarczych.

Amerykańska pożyczka dla Żydów

Rada Związku Spółdzielni żydowskich otrzymała od Żydów amerykańskich pożyczkę w kwocie 150 tysięcy dolarów. Rada związku przeprowadzi podział tej pożyczki dla ludowych i rzemieślniczych spółdzielni, eliminując narazie banki kupieckie, które mają korzystać z dalszych kredytów.

Kongres drogowy

Z inicjatywy związku inżynierów drogowych w Polsce, wyłoniony został komitet w celu zorganizowania pierwszego polskiego kongresu drogowego. Do komitetu zaproszono przedstawicieli rządu, samorządów, wyższych uczelni i zrzeszeń technicznych, oraz, wojskowości, rolnictwa przemysłu i handlu. Postanowiono zwołać pierwszy ten zjazd do Warszawy. Terminu jeszcze nie ustalono. Organizacja kongresu znajduje się w rękach inż. Nestorowicza, dyrektora departamentu drogowego wojewódzkich robót publicznych.

NIEZADOWOLONE SOWIETY.

Moskwa 26-1 (pat)

W tutejszych kołach politycznych panuje wielkie niezadowolenie z powodu zawarcia traktatu francusko-rumuńskiego. Sądzą tu, że sprawa zawarcia rosyjsko-rumuńskiego paktu gwarancyjnego może być wzięta pod uwagę dopiero po załatwieniu sprawy Besarabii, przyczem Rosja pragnie prowadzić rokowania wyłącznie bezpośrednio.

SKAZANIE 8 MORDERCÓW.

Londyn 26-1 (pat)

„Telegraphen Compagnie” donosi z Konstantynopola, że trybunał w Angorze skazał na śmierć 8 oskarżonych o udział w zamordowaniu w pobliżu Adane jednego z posłów tureckich. Nie zdołano aresztować trzech oskarżonych. Pięciu pozostałych zostało aresztowanych i straconych w 10 godzin po ogłoszeniu wyroku.

Bank Rzemieślników Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Kilińskiego 123, (gmach T-wa Rzemieślniczego „Rekurs”) — — przyjmuje — —

wkłady oszczędnościowe

od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie, oraz zapisy na udziałowców Banku.

— — — Załatwia wszelkie operacje bankowe. — — —

Z Komisji budżetowej.

Bołączką jest nie drożyzna,

Tylko zbyt małe zarobki pracowników.

Warszawa 26-1 (pat)

Senacka komisja skarbowo-budżetowa na popołudniowym posiedzeniu przystąpiła do obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Referował sen. Janta-Pelczyński, który na wstępie zaznaczył, że obowiązkiem Ministerstwa jest stworzenie dla rolnictwa odpowiednich, koniunktur zbytu. Pozatem zarzuca on rządowi, że zeszedł z dotychczasowej Lmji, wprowadzając reglamentację wywozu.

Po dyskusji zabrał głos minister Niezabytowski, który w przemówieniu swoim oświadczył m. in., że uznaje, że reglamentacja wywozu nie odpowiada jego koncepcji gospodarczej, lecz wyraził przekonanie, że niewiele ona rolnictwu zaszkodzi wobec faktu, że i tak wywóz był minimalny. Minister stwierdził, że eksport polski w rosnącej progresji jest podtrzymywany przez produkty rolnicze i przeciwstawił się twierdzeniu, jakoby aktywność

bilansu handlowego była do zawdzięczenia jedynie eksportowi węglowemu.

Mówca podniósł dalej, że ceny na produkty rolnicze były cały czas w Polsce o jakieś 30 proc. niższe niż zagranicą. Wobec tego nawet i życie w Polsce jest tańsze, niż gdziekolwiek. Bołączką zaś jest nie drożyzna, tylko zbyt małe zarobki pracowników. W dyskusji szczegółowej komisja zgodziła się na zmiany w kierunku podwyższenia o 10% paborów płac, zgodnie z projektem komisji sejmowej. W sprawie zasiłków komisja jednogłośnie stwierdziła potrzebę reformy sposobu repartycji w kierunku większego kierowania się względami rzeczowymi.

Dłuższa dyskusja rozwinęła się nad sprawę hodowli oraz funduszu meljoracyjnego. Co do ostatniej kwestji sen. Puławski wniósł o podwyższenie tego funduszu o 3 miliony złotych.

Dalszą dyskusję odroczono do jutra.

Z Rady Miejskiej.

Wybory wiceprezesów i ławnika.

Zaciągnięcie pożyczki 460 tys. zł. na roboty inwestycyjne.

WRAŻENIA OGÓLNE.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej przekonało wszystkich, że polskie zwyczaje parlamentarne zaczynają powoli przenikać do Łodzi, bo gdy np. ostatnio stworzono w Warszawie Ministerstwo dlatego tylko, aby p. Miedziński mógł zostać ministrem, u nas wczoraj podzielono Wydział Gospodarczy na dwie części w tym tylko celu, aby kandydat NPR p. Kaźmierczak mógł być ławnikiem.

Ta „przyjemność” będzie kosztowała miasto przeszło 10 tys. złotych. Dziwić się należy, że wszystkie ugrupowania radzieckie, tak gorąco przemawiające przeciwko powołaniu nowego ławnika nie głosowały jednak przeciwko jego kandydaturze.

Widocznie jednym nie pozwalał na to zwykły brak odwagi cywilnej (głosowanie było jawne), innym zaś względy polityczne.

Szkoda jednak, że i za jedno i za drugie miasto musi tak sromo płacić.

WYBORY WICEPREZESÓW RADY.

Najważniejszą częścią wczorajszego posiedzenia były bezwzględnie wybory 3-ech wiceprezesów Rady Miejskiej i 1 ławnika na miejsce p. Bełan-czyka. Przy pierwszych wyborach walka miała się rozegrać między lewicą, wystawiającą kandydaturę r. Rapalskiego, a prawicą, popierającą r. Fiedler-a, który miał wejść na miejsce dra Garlińskiego.

Aby nie rozstrzelać głosów większość rządząca (Koło Narodowe, Ch. D. i NPR) wystawiła wspólną listę, zawierającą dwa nazwiska: r. Wolczyńskiego i r. Fiedler-a.

Żydzi zgłosili kandydaturę d-ra Rosenblatt-a, PPS. i Niemcy r. Rapalskiego.

Po pierwszym głosowaniu okazało się, że oddano 74 głosy, chociaż na sali było obecnych tylko 73 radnych.

Przeprowadzono powtórne głosowanie, w którym lista pierwsza otrzymała 37 głosów, zaś druga i trzecia po 18. Wobec powyższego zarządzono trzecie głosowanie między drugą, a trzecią listą, w którym r. Rosenblatt otrzymał 38 głosów, a r. Rapalski 28. W rezultacie wiceprezesami Rady Miejskiej zostali radni Wolczyński, Fiedler i dr. Rosenblatt.

WALKA O NOWEGO ŁAWNIKA.

Druga z kolei walka wyborcza o nowego ławnika

ka rozegrała się między NPR, popierającą kandydaturę p. Kaźmierczaka a resztą Rady.

Przed głosowaniem r. Fiedler w im. Koła Narodowego oświadczył, że jego frakcja ze względów oszczędnościowych jest przeciwna wyborowi nowego ławnika, wobec czego w głosowaniu udziału nie weźmie.

R. Wojakowski w im. Ch. D. również oświadczył się przeciwko wyborowi p. Kaźmierczaka (dla którego Magistrat musi stworzyć nowy wydział).

Mniej więcej to samo oświadczyli socjaliści, Niemcy i Żydzi prócz: ławnika Joeia, r. Rosenblatt-a i Bermana.

W głosowaniu wniosek NPR-u przeszedł i nowy ławnik został wybrany 26 głosami na 74 obecnych radnych. Przeciwko wnioskowi głosowało 2 radnych, reszta wstrzymała się od głosowania.

DALSZE WYBORY.

Ponieważ posiedzenie odbyło się pod znakiem wyborów, wybrano jeszcze i Adama Grzymałę Siedleckiego i prof. Z. Lorentza do komitetu nagrody literackiej m. Łodzi, oraz J. Walczakowskiego jako członka do Wydziału Kanalizacji i Wodociągów.

SPRAWY BUDŻETOWE.

Po dokonaniu wyborów przyjęto wniosek Komisji - Budżetowej w przedmiocie zaciągnięcia ze Skarbu Państwa pożyczki w kwocie 460 tys. złotych na prowadzenie robót inwestycyjnych, oraz z Banku Gosp. Kraj. 69 tys. zł. na wykończenie gmachu Miejskiego Domu Wychowawczego przy ul. Przędzalnianej nr. 66/68.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa honorarijów przedstawicieli m. Łodzi, zasiadających w zarządach miejskich przedsiębiorstw koncesjonowanych. Ostatecznie przyjęto wniosek Komisji - Budżetowej, który brzmi następująco: Przedsiębiorstwa koncesjonowane miejskie wpłacają honoraria przypadające przedstawicielom do Kasy Miejskiej, a Rada Miejska określa wysokość wynagrodzeń dla tych członków Magistratu, którzy zasiadają w Zarządach przedsiębiorstw miejskich. Zgodnie z poprawką Koła Narodowego uchwała powyższa wchodzi w życie z dniem jej uchwalenia.

(Mg-wsk)

Polska polityka „mniejszościowa” od maja.

Zydzi najwięcej na przewrocie wygrali.

Lódź 26 stycznia

Niewyczerpane poprostu są pomysły naszych Żydów. Gdyby choć jedną setną część z tych ich pomysłów zrealizować, Judeo-Polska nie byłaby wcale jakimś fantastycznym marzeniem czy fantasmagorią, ale faktem dokonanym. Z tego wnosić można, jakimi owe pomysły są:

Ostatnio prasa żydowska drukuje (do piero teraz) „memorjał b. ministra Młodzianowskiego o polskiej „polityce mniejszościowej”, przyczem np. warsz. „Moment” i teraz jeszcze utrzymuje, że „memorjał ten i po ustąpieniu p. Młodzianowskiego nie przestał być uważany za podstawę, na której budują polską politykę mniejszościową, od czasów pomajowych”.

W sprawach mniejszości żydowskiej memorjał ten powiada, że „rząd uważa za bezwarunkowo konieczne przestrzegać w dziedzinie swej działalności zasad obiektywizmu i słuszności, zwracać szczególną uwagę, na to, żeby głównie w dziedzinie podatków i kredytu, jak również kupna i sprzedaży z pomocą dostaw rządowych liczone się jedynie z przyczynami gospodarczo — konkretnymi, a nie z narodowością lub wyznaniem”.

„Rząd będzie dążył do złagodzenia ogólnych przepisów o przymusowym odpoczynku niedzielnym w handlu” itd. (znamienne!) „Rząd będzie możliwie popierał fachowe wykształcenie żydów”. „Rząd zajmie stanowisko takie, że ograniczenie przyjmowania studentów do szkół wyższych nie może się odbywać z przyczyn wyznaniowych lub narodowych”.

„Moment” zaś dodaje od siebie:

„Trzeba przyznać, że pewne punkty tego memorjału są już urzeczywistnione, albo się „realizują dopiero”.

Tego samego zdania jest i p. Grünbaum znany fachowiec od wszystkiego w żargonowym „Hajncie”, pisząc: „Musimy stwierdzić, że w stosunku do kupców (żydowskich) istotnie się zmieniło na lepsze. Można śmiało powiedzieć: Od przewrotu majowego kupcy żydowscy, a szczególnie hurtownicy, są jedyni, którzy wygrali coś istotnego.

Jednakże z pośród wszystkich fantazji pisarzy żydowskich, bodaj najfantastyczniejszym głosem jest artykuł wstępny w „Momencie”, który ni mniej ni więcej, tylko proponuje, aby sprawę mniejszości w Polsce oddać do sprawiedliwego opracowania Polakom, nie będącym obywatelami Państwa polskiego.

Niemniej znamienymi są głosy prasy żydowskiej w sprawie „numerus clausus” na wyższych uczelniach i w sprawach ogólnego szkolnictwa żydowskiego w Polsce. Jak z tego wszystkiego widzimy, Żydzi doskonale umieją walczyć o korzyści dla siebie i co najważniejsza, że korzyści te potrafią osiągnąć.

Zastanówmy się jednak, czy Żydom w Polsce naprawdę jest tak źle, jak to wiecznie i wkoło powtarzają. Kto bliżej z kwestją tą zdołał się zapoznać owe wieczne pretensje Żydów, wieczne roszczenia do czegoś wprost niemożliwego w normalnych warunkach, wy-

dać się muszą karykaturalnym nonsensem, boć szkolnictwo żydowskie w Polsce, w porównaniu z temże szkolnictwem w liberalnej Ameryce, stoi na takim poziomie i znajduje się w takich warunkach że obawy o upośledzenie szkoły polskiej są absolutnie słuszne i uzasadnione. Jak bowiem oświadczył delegat żydowski z Ameryki na zjeździe nauczycieli szkół żydowskich w Polsce, który się odbył w Warszawie, Żydzi amerykańscy naprawdę mogą „zazdrościć żydom polskim, którzy ma-

ją szkoły żydowskie świeckie, gdzie dzieci znajdują się całkowicie pod wpływem nowego wychowania żydowskiego. Tego w Ameryce niema: tam w szkołach żydowskich uczą tylko 1 lub 2 godziny wieczorem”.

Jasnym zatem jest, że Żydzi w Polsce mają większe swobody, niż Żydzi w Ameryce, którzy im jednakże imponują. Czyż w świetle powyższych faktów roszczenia żydowskie są uzasadnione?”

Artur Załęski

Biada zwyciężonym!

Komuniści mają większe względy od generała

Widzenie z uwięzionymi generałami dozwolone jest za zezwoleniem ministerjalnem

Lódź, 26 stycznia.

Od ośmiu miesięcy napróżno oczekują w więzieniu na Antokolu w Wilnie, w maju jeszcze osadzeni, generałowie: Rozwadowski i Zagórski na wytoczenie im sprawy sądowej. Prokuratora wojskowa bowiem dotąd aktu oskarżenia nie sformułowała i nie wie, jak do sprawy tej się zabrać, nie mając potrzebnych na sformułowanie tego aktu — dowodów.

Daremnie uwięzieni generałowie wyczekują rozprawy głównej, by przed bezstronnym sądem udowodnić swoją niewinność i bronić znieważonego honoru.

Jak długo jeszcze będą siedzieć, wie to jedynie „sanacja moralna” sprawa bowiem jest wiecznie odkładana i przeciągana, aby zapewne w końcu ją umorzyć z „braku dowodów winy”, względnie uczynią z nich może „warjatów jak to zrobiono z generałem i b. ministrami Malczewskim. Tymczasem jednak generałowie trzymanej są w więzieniu wileńskim znajdując się tam pod bezpośrednią „opieką” rządu.

Ze tak jest świadczy ostatni wypadek. Oto poseł profesor Stanisław Stroński, będąc w Wilnie udał się do więzienia wojskowego na Antokolu, celem złożenia wizyty generałowi Rozwadowskiemu i generałowi Zagórskiemu. Straż więzienna odmówiła posłowi Strońskiemu widzenia się z uwięzionymi generałami, wobec czego profesor Stroński złożył w kancelarji bilety wizytowe.

Posel prof. Stroński nie przypuszczał zapewne, że jadąc do Wilna, należy przedtem uzyskać w

Ministerstwie specjalne pozwolenie na widzenie się z więźniami.

O ileż jednak szczęśliwszy pod tym względem i bardziej przewidujący był poseł parlamentarny angielskiego, z grupy komunistycznej p. Shepherd, który dzięki uprzejmości naszych władz, nie tylko miał wstęp wolny do więzienia, ale nawet możliwość sam na sam rozmowy z uwięzionymi komunistami.

A więc zemsta „sanatorów moralnych” sięga tak daleko, że komunistów, wywrotowców, antypaństwowych działaczy wyżej stawia od swych własnych generałów, od ludzi, którzy wiernie stanęli przy sztandarze Rzeczypospolitej i nie opuścili powierzonego im sztantaru aż do ostatka, broniąc honoru i majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Bezstronna historia zapisze to w przyszłości, jako jeden więcej fakt obciążający, dorzucając do wiązanki bukietu rządów „sanacji moralnej”, jeszcze jeden swoistego charakteru kwiatuśzek.

Kiedyż jednak wreszcie „sanatorzy moralni” napiszą ostatni rozdział tej niezwyklej martyrologii? Kiedy odbędzie się epilog tego niesłychanego w dziejach świata prawego bezprawia?

O tem głucho. I zapewne długo jeszcze będzie głucho, długo jeszcze akt „oskarżenia” będzie się pisał, długo jeszcze, ku hańbie dni majowych sprawa uwięzionych generałów znajdować się będzie w głębinach zakamarków tych, co się nad uwięzionymi generałami mszczą za niezłamanie przysięgi, za to, że byli wierni honorowej oficerskiejmu. (A)

Ludzie czy zwierzęta.

Okrutne obchodzenie się Niemców z polskimi więźniami polit.

Zbiegli z więzienia w Gliwicach pseudo-polityczni więźniowie Alojzy Stawinoga, Konrad Paskuda, Paweł Choroba, Franciszek Wrona i Adolf Tomas, wszyscy obywatele polscy, oraz Hugon Freidberg, b. sierżant policji niemieckiej obywatel niemiecki złożył przed władzami polskimi w Katowicach zeznania o traktowaniu, które swem wymysłem okrucieństwem mrozi wprost krew w żyłach:

Więźniów trzymano przez kilkanaście miesięcy w więzieniu śledczym wśród ustawicznego bicia i znęcania się. Przez przeciąg całych miesięcy zakuwani byli w kajdany na rękach i nogach, niektórzy nawet pod czas spoczynku nocnego. W niedostatecznym jadłem więziennem znajdowano karaluchy i myszki. Więźniów bito deskami i pałkami gumowymi, a potem polewano wodą. Nie pozwalano widywać się z rodziną, ani czytać książek, czy też gazet, każdy zamiar wniesienia skargi u władz wyższych spoty-

kał się z biciem do krwi.

Adolf Tomas, który pełnił w więzieniu funkcje sanitariusza, zeznał, że w więzieniu śledczym w Gliwicach znajdowała się również Antonina Leszczynówna, będąca w stanie odmiennym. Pomimo, że lekarz przepisywał Leszczynównie kilkakrotnie lepszy wikt, otrzymywała ona na rozkaz sędziego Heinze zwyczajny wikt więzienny. Sędzia Heine sprzeciwił się też odesłaniu Leszczynówny do szpitala i dopiero, gdy zaczęły się bóle porodowe, lekarz na własną rękę polecił przetransportowanie jej do szpitala, skąd jednodniowym pobyciem wraz z noworodkiem odstawiona została z powrotem do więzienia. Z Leszczynówną obchodzono się nieludzko, a w osiem dni po porodzie odebrano jej dziecko i odesłano do domu podrutków.

Podany tu opis słabo tylko oddaje katarsze, przez które przechodzili więźniowie w gliwickim więzieniu śledczym.

Cudowny Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej

Porwany z Watykanu w XVII wieku, zasłynął cudami na Podlasiu.

Obecnie wisi w warszawskiej Kaplicy na Zamku Królewskim.

Podczas uroczystości wręczenia biretu Kardynalskiego nuncjuszowi Lauriemu na Zamku, powszechną uwagę obecnych zwrócił zawieszony w kapliczce zamkowej nad ołtarzem cudowny obraz Matki Boskiej Kodeńskiej.

Obraz ten ma niezwykłą przeszłość. W XVII wieku przybył do Rzymu z Polski jeden z książąt Sapiehów. Był on ciężko chory. Ulgi doznawał jedynie w modłach przed tym właśnie obrazem w Watykanie.

Gdy wreszcie cudownie uzdrowiony, miał wracać już do kraju, poczuł, iż nie jest w stanie rozstać się z tym obrazem.

Po długiej walce wewnętrznej zdecydował się na krok szalony.

Przekupił strażę watykańską i w porozumieniu z nią wyciął cudowny obraz z ram, poczem pospiesznie Rzym opuścił. Gdy następnego dnia zauważono potworne świętokradztwo, w Watykanie podjęto surowe śledztwo. Następstwem śledztwa był pościg za księciem Sapiehą. Lecz przezorny Sapiecha umykał z Włoch co żywo, tak, że gońcy papiescy wrócili do Watykanu z niczem. Papież rzucił wówczas klątwę na Sapiehę.

Książę Sapieha przybył do Polski z obrazem, który ofiarował kościołowi w Kodniu na Podlasiu.

Obraz ten wnet zasłynął cudami, a pobożna ludność ściągała z najdalszych stron Polski, by w modłach przed nim szukać skutecznej pociechy we wszelkich strapieniach. Wieści o cudach w Kodniu i o niezwykłym uroku, świętego obrazu dotarły do Rzymu. Papież cofnął klątwę, rzuconą na księcia Sapiehę i cudowny obraz pozostał w Kodniu do r. 1875.

W tym roku właśnie Moskale zabrali bazylikę w Kodniu i przemienili ją na sobór prawosławny. Cudowny obraz Matki Boskiej szczęśliwie przewieziono do Częstochowy i tu, w kaplicy św. Aniołów Stróżów pozostawał pod opieką OO. Paulinów do r. 1926.

W zeszłym roku, celem odnowienia, przewieziono obraz do Warszawy. Odnowienia dokonał prof. Jan Rutkowski.

Korzystając z zezwolenia biskupa podlaskiego ks. Przeździeckiego, cudowny obraz zawieszono nad ołtarzem kaplicy zamkowej. Był on przedmiotem szczególnego podziwu i adoracji wszystkich biorących udział w podniosłej uroczystości.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Rząd przesuwają się na lewo

Punkt ciężkości w rządzie przesuwają się zdaniem „KUR. POZNANSKIEGO” coraz bardziej na lewo.

„Skuteczny napór kół, grupujących się około posła Miedzińskiego, na stanowiska decydujące już nie tylko z za kulis, ale z urzędu, musi wywrzeć wpływ istotny na zdanie rządu, musi wywrzeć wpływ istotny na zdanie rządu, musi wywrzeć wpływ istotny na zdanie rządu. Wystarczy czytać „Głos Prawdy”, aże by zdać sobie sprawę z zapatrywań i poglądów, jakich kół te są wyrazem. Zapatrywania ich są antykatolickie, społecznie bardzo skrajne i widzą w praktyce w Polsce państwo nie narodowe, lecz narodowościowe.

Złudzenia Europy

W rozgwar sporów i przetargów przesileniowych w Niemczech wpadł list prezydenta Hindenburga, jak słowa krótkiej komendy:

— W prawo zwrot!

A czyż jest w Niemczech bodaj jeden Szulc czy Mueller, który komendę z ust feldmarszałka usłyszawszy zawahałby się nad wykonaniem rozkazu? Dziwi się temu „KURJER POLSKI”:

„Rozwój wypadków w Niemczech, a przede wszystkim możliwość utworzenia tam gabinetu prawicowego z udziałem w nim ministra Stresemanna, musi być dla „lokarniczyków” europejskich ciosem nielada. Ewentualna współpraca Stresemanna z nacjonalistami niemieckimi musi zachwiać zaufanie w

szczerą jego pokojowych intencji i ukazać jego właściwe oblicze polityczne. List prezydenta Hindenburga, wzywający do otwarcia gabinetu prawicowego, niezależnie od ciekawego z punktu widzenia wewnętrznej polityki niemieckiej precedens prawnego, jakim list ten jest niewątpliwie, nie zdziwił nikogo w Niemczech z pewnością. Wiadomo przecież, jakim człowiekiem jest Hindenburg i jacy ludzie mają wpływ na niego. Wprawdzie osłupienie natomiast wprowadzić musi uległość zarówno szerszej opinii niemieckiej, jak i międzynarodowych czynników politycznej”.

Program Ch. D.

Ks. Z. K. pisze w „RZECZYPOSPOLITEJ” o programie obozu „Chrześcijańsko — Społeczny”, wskazując na wymagające na prawy strony naszego ustroju:

„Największą stroną naszego ustroju narodowego i niebezpieczeństwem, zagrażającym naszemu bytowi, a tkwiącym w nas samych, to — zbyt wielkie oddalenie kulturalne i moralne ludu od warstw historycznych. Lud, stanowiący ogromną siłę potencjalną, jest zbyt ciemny, nieświadomy i bierny; w tym ludzie tkwią głębokie i silne instynkty narodowe, które trzeba tylko na gruncie oświaty uświadomić, pod względem społecznym i ekonomicznym podnieść, ażeby ten lud zamienić na czynną, twórczą w życiu narodowym siłę. O tę pracę nieraz trzeba było walczyć i z konserwatystami, którzy wszelkie zbliżanie się do ludu uważają za działalność niemal rewolucyjną, a jednocześnie z komunistami, socjalistami i wyzwolencami, którzy uważają, że kulturalne i materialne oddalenie ludu od warstw oświeconych, odda go w ich ręce.

ZOFIA DROMLEWICZOWA.

Listy anonimowe.

PROCES POR. DE LA RONCIERE.

Postarałem się przez mego przyjaciela o kilka słów pisanych przez nią i usiłowałem naśladować jej pismo. Przysyłam panu wynik mojej pracy, niech pan natychmiast zamieszcza mniemany list Marji jej matce, której wściekłość dojdzie wtedy do szczytu. Bohaterkę pana zamkną napewno, a my mój drogi przyjacielu, będziemy śmieli się w sukcesie.

Po za tem zapewniam pana, że staram jej się umilić życie — umieściłem w jej pokoju, pomiędzy książkami papiery, w których jest napisane że jest ona najbardziej przydkim, najgłupszym, najantypatyczniejszym stworzeniem, co zresztą jest prawdą; przynajmniej dla mnie. Włożyłem nawet jeden liścik do jej książki do nabożeństwa: to bardzo zabawne. Do widzenia; zabieram się do przesłania słodkich słów w imieniu biednej nieszczęśliwej”.

„Jaki pan jest niedobry, nie zwracając uwagi na mnie. Gdyby pan wiedział, jaką mi to sprawia przykrość! Nie tańczył pan ze mną w sobotę, a taką miałam ochotę. Widzę, że jest pan twardy jak skała choć jestem tak bardzo dla Pana czuła, sprawia mi pan ból. Proszę Boga by pana zmienił, lecz On jest tak samo głuchy jak pan. Kocham Pana bardzo naprawdę, Pan jest taki miły!

Marja de Morrell”

Po przeczytaniu obu tych listów, pokazaniu ich porucznikowi Ambert i oświadczeniu mu, że za autora uważa porucznika Emila de la Ronciere, pan d'Estouilly udał się do domu generała i opowiedział o wszystkim pani de Morell.

I od tej chwili rozpoczyna się napływ anonimów do domu państwa de Morell. Przychodzą nie tylko codzień, ale niemal co godzina.

Adresowane są do pani de Morell, do Marji, do jej gubernantki, do małego Roberta, do generała. Znajdują się je wszędzie. Małe kartki papieru umieszczone są w najbardziej niespodziewanych miejscach, za firanką, w fortepianie, w atlasie geograficznym, w książce do nabożeństwa, w szufladach itp.

Wszystkie zaś bez wyjątku tchną nienawiścią do Marji i grożą wciąż zemstą.

Oto np. list otrzymany przez gubernantkę Marji miss Allen:

„Powiedziano mi, że pani jest osobą bardzo pobożną, zawsze z Biblią w ręku. Niech pani więc po chrześcijańsku uświadomi pannę Morrell, że jest ona najbardziej nieprzyjemną osobą na świecie. Nie znam nic bardziej głupiego i ordynarnego. Matka zaś jest dealem wdzięku. Co za cudowna kobieta! Mój Boże, jaki straszny kontrast! Córka ma pomarszczone czoło i wygląda jakby miała o dziesięć lat więcej niż jej zachwycająca matka.

Niech pani stara się uczynić z panną de Morrell pobożną, trzeba oddać się Bogu, gdy diabeł nas nie chce. Ona jest tak straszliwie brzydka, że nie może liczyć na nic na świecie, ani męża. Bal sobotni był wspaniały, lecz zepsuty jej obecnością. Może pani będzie zła na mnie, lecz proszę sobie przeoczyć

tać w Biblii rozdział o przebaczeniu bliźnim”.

Jednocześnie d'Estouilly dostaje anonim, w którym nieznany autor zawiadamia go, że niektóre listy zawierające specjalnie przykre i obrażające Marję słowa, podpisuje jego nazwiskiem. Jak się okazało Marja otrzymała rzeczywiście kilka listów podpisanych d'Estouilly.

Z początku anonimy te nie wywierają specjalnego wrażenia, gdyż już dawniej generał de Morell otrzymywał od czasu do czasu listy anonimowe, przeważnie jednak o treści politycznej. Raz tylko list taki dotyczył jego spraw domowych, zarzucając, że miss Allen, jest za młoda na gubernantkę Marji.

Listy jednak otrzymywane obecnie utrzymały były w tak odmiennym tonie i tak wyraźnie usiłowały zakłócić spokój domowy, wreszcie nadchodziły w takiej ilości, że koniec końców wywołały w rodzinie generała ogólne zamieszanie, tembardziej, że prócz uczucia nienawiści do Marji autor zaczął po jakimś czasie oświadczać się z jeszcze innym uczuciem.

„KOCHAM PANIA”.

W liście do pani de Morell autor skierował na głębi cały punkt ciężkości na miłość, którą, jakoby czuł do generalowej. List ten brzmiał:

„Drzę z chęci, aby dać pani poznać imię tego, który pania ubóstwia. Jest to pierwszy słodki sentyment, jaki wypełnił moje serce; poczucie to powinno być pani miłą.

LISTY Z WĘGIER.

Przed amnestją węgierskich fałszerzy franków.

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

Budapeszt, w styczniu 1927 r.

Kilku fałszerzy franków wypuszczono niedawno na wolność z powodu choroby, innych znów przewieziono do więzień prowincjonalnych. Minister policji Nadossy został przewieziony do Harty, gdzie więźniowie cieszą się wolnością w ciągu dnia, a tylko na noc zamykani są do cel. Nadossy'ego wywieziono z Budapesztu przez wzgląd na jego wysokie stanowisko. Na dworzec przyjechał w karecie, przez specjalne drzwi wyszedł na peron, a dozorca więzienia niósł jego walizki. Detektyw oczekiwał go na dworcu, kupił mu bilet kolejowy i odprowadził go do osobnego przedziału w pociągu. Obecnie p. minister używa świeżego powietrza na wsi.

Przed kilku miesiącami krążyły pogłoski, że fałszerze franków zostaną ulaskawieni na podstawie ogólnej amnestji. Hr. Bethlen jednak sprzeciwił się temu, gdyż nie zamierza on żadnej ogólnej amnestji ogłaszać z wyjątkiem amnestji dla fałszerzy franków. Sprawę tę załatwiono narazie w ten sposób, że węgierskie związki patriotyczne skierowały do rządu prośbę o ulaskawienie skazanych i zebrały w tym celu 300,000 podpisów. Myśl powyższa wyłoniła się w sferach rządowych, rząd sam zredagował, koncept prośby, która potem do rządu wróciła. Minister sprawiedliwości oddał sprawę sądowi pierwszej instancji, tj. temu, który wydał wyrok w procesie fałszerskim, z prośbą o wydanie opinji, mającej być podstawą do ewentualnego ogłoszenia amnestji. Już z samej stylizacji wyroku,

skazującego Nadossy'ego i Windischgraetza na 4 lata więzienia, można było poznać, że sąd byłby najchętniej skazanych uwolnił. Sąd uznał wtedy, że oskarżeni działając z pobudek patriotycznych, dopuścili się wprawdzie czynu karygodnego, niemniej jednak działali w interesie ojczyzny.

Należy więc spodziewać się, że po odpowiednim przygotowaniu opinji, co już w dużej mierze nastąpiło, sąd będzie mógł bez ogródek wyrazić swoje zdanie.

Można się więc spodziewać, że za 5-6 tygodni Nadossy i Windischgraetz ukażą się znowu na korycie budapeszteńskim, i przyjmować będą jako „męczennicy narodowi” hołdy od patriotów. Kasyno budapeszteńskie i kasyno narodowe, które wbrew swym tradycjom, nie wykluczyły Nadossy'ego i Windischgraetza z grona swych członków, zgadzając im z pewnością uroczyste przyjęcie. Elita społeczeństwa węgierskiego bez względu na różnice przekonań politycznych solidarnie bierze udział w akcji o ulaskawienie fałszerzy franków.

Bela Talaffi.

Niemcy od czasów Wrzeźni nie zmienili się.

W dalszym ciągu katują dzieci polskie za używanie mowy ojczystej

Posel polski na Sejm pruski p. Jan Baczewski wystosował do pierwszego prokuratora w Olsztynie następujące pismo:

„W sobotę dnia 18 grudnia ub. r. podczas pauzy szkolnej pomiędzy pierwszą a drugą godziną rozmawiali uczniowie August Bahr i August Kukliński, obaj z Szafałdu, w mowie ojczystej, t. j. po polsku. Nauczyciel Fisahn z Szafałdu, który ich podsłuchiwał, zakazał im dalszej rozmowy w języku ojczy-

stym temi mniej więcej słowami: „W szkole jest zakazane mówić po polsku, ponieważ to uczyniliście, musicie za karę godzinę stać. Następnie rozkazał uczniom iść na swoje miejsca i podczas reszty pauzy oraz przez całą następną godzinę stać. Jako świadków wymienia się: 1) Aug. Bahra, 2) Aug. Kuklińskiego, 3) Katarzynę Medrynowną, 4) Alojzego Tolksdorfa, 5) Kensbocka, 6) Fr. Medrynę — uczniów z Szafałdu.

Podług rozporządzenia ministerstwa oświaty, sztuki i wiedzy oraz rejencji w Olsztynie, oddziału spraw kościelnych i szkolnych, nie wolno nauczycielom zakazywać używania mowy ojczystej w szkole podczas przerwy odpoczynkowej. Dowód: świadectwo radcy rejencyjnego i szkolnego Badera i dyrektora rejencyjnego Eckhardta, oraz pruskiego ministra nauki, sztuki i oświaty ludowej, p. prof. dr. Beckera“.

Posel Baczewski stawia wniosek o wdrożenie przeciw nauczycielowi Fisahnowi postępowania karnego.

biać po 150 franków na godzinę, a pocichu śmieją się z głupoty ludzkiej. Taką jest nasza epoka, epoka ciasnych sal, braku czasu i drożyzny potrzeb życiowych. Takim jest prawo ekonomiczne i demokratyczne, dostosowane do sztuki muzy Terpsychory.

„Charleston jest głupim tańcem“

Teoretyk i krytyk baletowy o charlestomanji.

Znany rosyjski krytyk i teoretyk baletowy W. Swietlow, żyjący obecnie w Paryżu, wyraził w liście do ryskiej gazety „Siegodnia” swe poglądy na t. zw. tańce nowoczesne. Między innymi stara się odpowiedzieć na pytanie: „Dlaczego tańce wielkie trzymały się tak długo, a współczesne drobne monety taneczne nawzajem stale się wypierają?” Swietlow jest zdania, że „nauczyć się tańców skomplikowanych, nie jest rzeczą łatwą, gdyż wymaga to trudu, wytrwałości i czasu. Tańców pojedynczych, uproszczonych do najdalszych granic możliwości, każdy się łatwo nauczy w ciągu kilku dni, a nawet kilku godzin. Ale co potem mają robić zawodowi tancerze dancingów, profesorowie

„tańców modnych“, którzy za godzinę nauki charlestonu pobierają 150 franków? Charleston jest do tego stopnia głupim tańcem, że każda najniezdolniejsza dziewczyna może się go nauczyć w ciągu wieczoru. Cały Paryż tańczy charleston, nawet służące biegają do miasta po jakąś drobnostkę, a tymczasem na bruku wytupują nogami, przygotowując się na wieczór. Niema już kogo uczyć. Trzeba wymyśleć nowy taniec, trzeba zarabiać pieniądze, aby jakoś żyć. A w tem za naszą ciłą zgodą przychodzi z Ameryki mnóstwo tańców dzikich według mody negrów i goryli, zaczyna się skakanie, wywijanie ciałem i tupanie, które w krótkim czasie przechodzi w modę, „profesorowie“ znowu zaczynają zara-

MAURZYCY LEBLANG.

50

Przygody księcia Renina.

— Co zrobił? Co potem było? — nalegał Renin. Złożyła ręce jak do modlitwy i mówiła dalej, niby spowiedź swą, której panie d'Ormival i Vaubois słuchały z całym napięciem.

— Otóż stało się tak... że nie jedno, ale obydwaj niemowlęta umarły... i synek pani d'Ormival i synek pani Vaubois, umarli w konwulsjach. Wiedzy ow obcy tak do mnie mówi... pamiętam doskonale każde jego słowo. Mówi więc:

„Sam los wskazuje mi drogę. Winienem skrócić z tej sposobności aby memu dziecku zapewnić szczęśliwą przyszłość. Włóż je pani do kołyski; na najcisze tamtych nieżywych!“

I dał mi dużo pieniędzy: powiada, że już nie będzie potrzebował płacić co miesiąc za koszt utrzymania swego dziecka. Zgodziłam się. Ale nie wiedziałam na czyje miejsce go położyć. Czy ma z niego być Ludwik d'Ormival, czy Jan Vaubois?... Na myślał się, w końcu mówi mi: „Ami jedem ani drugiemu“. I pouczył mnie, co mam zrobić i jak odpowiadać. A kiedy ja przebierałam jego dziecko w pieluszki i ubranko przygotowane, on tymczasem zabrał ze sobą jedno ze zmarłych i odszedł.

Umilkła, poplakując ukradkiem. Renin odezwał się do niej, tym razem już znacznie łagodniej i szum tonem:

— Zeznania pani pokrywają się z wynikami moich dochodzeń. Jest to w każdym razie okoliczność znacznie łagodząca...

— I nie potrzebuję już jechać do Paryża? Mogę wrócić do domu?

— Może pani spokojnie. Na razie sprawa załatwiona.

— I nie będą ludzie gadać o tem u nas, tam w mieście?

— Nie, nie! Aha, jeszcze słówko. Wie pani, jak się nazywał ów obcy pan?

— Nie, nie mówił mi.

— A widziała go pani kiedy jeszcze?

— Nigdy.

— Więcej nie ma pani nic do wyznania?

— Nie.

— I gotowa jest pani złożyć takie same zeznania na piśmie?

— Tak.

— Dobrze zatem. Za parę tygodni dostanie pani wezwanie. Do tego czasu nie wolno pisać pani ani słówka!

Staruszka zwiłkła się pomału, wyczerpana kompletnie; Renin wyprowadził ją aż do sieni.

Kiedy wrócił do pokoju, ujrzał ciekawy widok: Jan Ludwik stał między panią Vaubois i panią d'Ormival: wszyscy troje mieli na twarzy wyraz pogodnego zadowolenia i spokoju, bo oto przysły narazie owe więzy wzajemnej zawiści, skończyły się ich tortury...

— Trzeba korzystać z chwili; — szepnął Re-

nin do Hortenzji. — Musimy zabrać stąd natychmiast tego młodzieńca.

— Czemu pan pozwolił odejść tej kobiecie? — zagadnęła go Hortenzja. — Czy zeznania jej rado woliły pana?

— Opowiedziała przecież wszystko, jak było. Cóż pani więcej chce jeszcze?

— Nic., Sama nie wiem!

— Pomówimy o tem później, droga pani. Narazie musimy zabrać stąd Jana Ludwika. I to zaraz, bo inaczej...

A zwracając się do młodego człowieka, zaczął:

— Z pewnością zdajesz pan sobie sprawę z tego, tak samo jak i ja, że po tem co tu zaszło, winicie się państwo rozłączyć, aby w samotności zastanowić się, co dalej czynić wam wypadnie. Jedź pan zatem z nami! Obecnie najpilniejsze i najważniejsze, to ratować pańską narzeczoną.

Jan Ludwik stał niezdecydowany. Renin zwrócił się do obu kobiet:

— Panie, spodziewam się, są również tego zdania?...

Skinęły potakująco głową.

— No widzi pan, wszyscy godzimy się na jedno. W podobnych momentach niezgodnym jest skutnienie się w sobie... rozłąka. Nie na długo; nie lekaj się pan! Może już po paru dniach namyśli się pan, może porzucisz potem swą narzeczoną i wrócisz tu, do dotychczasowego trybu życia. Ale narazie musisz pan jechać. W drogę!

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Walka ze zbrodnią.

Ameryka więcej na nią wydaje, niż na oświatę.

Osądzenie i ukaranie złodzieja kosztuje 2200 dolarów

W chwili obecnej St. Zjednoczone, jeśli chodzi o dokonywane tam zbrodnie wszelkiego gatunku, dierżą prym przed wszystkimi innymi państwami świata. Walka z przestępczością pochłania też tam olbrzymie sumy; przeciętny obywatel Stanów płaci od 8 do 10 dolarów rocznie na ochronę przed złoczyńcami.

Schwytanie jednego złoczyńcy, osądzenie go i ukaranie kosztuje około 2200 dolarów. Ale niczem to nie jest wobec wyrządza nych przez nich szkód, które razem z innymi wydatkami wynoszą w całych Stanach tyle, co dziesięciokrotny budżet armji i floty.

Amerykański opryszek jest zazwyczaj elegancki, młody, szczególnie, że w wieku dwudziestym przeciętny wiek przestępcy obniżył się o lat 10. Dziś przeciętny przestępca amerykański ma lat 23.

Wobec rozwoju zbrodniczości opinja Stanów nieraz podnosiła konieczność postawienia sprawy tak, by każdy sam sobie zapewniał bezpieczeństwo. Krwawe żniwa coroczne pozwalają utyskiwać na policje, skoro liczba morderstw wynosi tam 10 do 11 tysięcy.

Kogo winić za taki stan rzeczy? Sędziowie mówią, że winno tu przestarzałe prawodawstwo. Ale opinja największą winę przypisuje policji, bo nie odpowiada ona stanowi rzeczy nietylko jakością, co ilością. Na dowód cyfry: ilość policjantów w Londynie wynosi dwa razy tyle, co w równym mu co do zaludnienia New-Yorku.

W takim Chicago jest 10 tysięcy zawodowych zbrodniarzy a policji zaledwie 5 tysięcy.

Ale policja, gdy z jej przedstawiciela mi mówić na temat bezpieczeństwa, odpowiada, że znakomicie dawałaby sobie radę, gdyby nie fakt, że wiele sił i czasu poświęcać musi ruchowi ulicznemu oraz nadzorowi nad przestrzeganiem ustaw i rozporządzeń.

Opinia publiczna nie jest jednak zawzięta po stronie policji. Wielu jest takich policjantów, którzy więcej dbają o to, aby przy padkiem ktoś nie kupił w niedzielę papierosa aniżeli by ustrzec kobietę przed uderzeniem pałką. Ale bo tradycja Stanów jest tego rodzaju, że odwraca uwagę władz bezpieczeństwa od istotnej zbrodni; tradycja ta domaga się, by pilnowano ścisłego przestrzegania pewnych przepisów drugorzędnych.

Ale największem z tego punktu widze-

Psy jako jaroze.

HINDUSKI BOGACZ STWARZA NOWĄ RASĘ.

Hinduski bogacz Lalsett nabył wioskę, w której zamierza produkować nową rasę psów-jaroszów. Należąc do znanej sekty religijnej „Dzait”, przestrzegającej ściśle przykazania: „Nie zabijaj”, pragnie wpoić ten przepis również i czworonogom. Psy od małości otrzymywać będą potrawy wyłącznie roślinne, z całej wioski i nawet najbliższych okolic wydaleni zostaną wszyscy absolutnie reprezentanci świata zwierzęcego, by obecnością swoją nie drażnić krwiożerczego instynktu myśliwskiego, przyrodzonego psom.

nia nieszczęściem jest według opinji Ameryki zakaz spożywania alkoholu; przyczynił się on do tego, że pewne elementy zbrodnicze występują wobec władz, jako świetnie ze spolona banda.

Ci wszyscy, którzy w Stanach chcą

wyplenić zbrodnie, a przynajmniej upiemożliwić to, aby były one dla zbrodniarzy razem, domagają się nawet wprowadzenia poli cji tajnej, bo wtedy zbrodniarz będzie się obawiał wszędzie, dzisiaj zaś boi się tam jedy nie, gdzie widzi mundur.

Badanie uczciwości ludzkiej.

Rezultaty — mało pocieszające

Rzecz dzieje się w Filadelfji. W kilku wielkich gazetach, był niedawno anons następujący: Znalezione wczoraj po południu przy ulicy Chefunt tuż obok poczty, złoty zegarek. Za wyrównanie kosztów inseratu można go odebrać w biurze J. C. Smitha, 287 North — Teath — Street. Już następnego dnia po ogłoszeniu anonsu siedział p. Smith w swoim biurze, czekając zgłoszenia na złoty zegarek. Zjawia się jakiś podejrzany jegomość w mocno obszarpanej odzieży i oświadcza, że zgubił zegarek i żąda zwrotu.

— To ja zgubiłem, rzekł, rzucając niespokojnie oczyma — złoty zegarek wczoraj przy ulicy Chefunt, tuż obok poczty. Mister Smith ani na eskundę nie uwierzył włóczędę. Ale Smith nie dał poznać, że nie dowierza przybyszowi.

Przeciwnie — udawał nawet, iż posiada najzupełniejsze zaufanie. Wziął z biurka piękny „złoty” zegarek — pokazał go oszustomi i zapytał

— Czy to zegarek pański?

Łotr nie zawahał się, lecz krzyknął:

— Naturalnie!

Chciał już zegarek chwycić, ale mister Smith cofnął go szybko i rzekł spokojnie:

— Doskonale; otrzyma pan zegarek. — Ale w pierw musi pan zapłacić 10 dolarów za inserat.

Twarz oszusta wydłużyla się,

— Dziesięć dolarów? — zapytał z niedowierzaniem. — Tyle kosztuje inserat?

— Naturalnie, mój panie. Kazałem sam ogłosić w szeregu wielkich gazet. Nie zechce pan chyba, abym dokładał do tego interesu.

Włóczęga poskrobał się w głowę, zawahał się chwilę, poczem zaczął szukać po kieszeniach i wyjął z nich dziesięć dolarów w drobnej monecie. Z trudem obliczywszy się, wręczył pieniądze Smithowi. Następnie zabrał zegarek i ulotnił się czempredzej.

Pointa całej historii tkwi w tem, iż zegarek był nie złoty, lecz double, a p. Smith — eksperymentatorem, badającym uczciwość ludzi. Nie doszedł jednak w tych badaniach do rezultatów bardzo pocieszających. Oddał bowiem w ten sposób w ciągu tygodnia pięćset złotych zegarków

Sześćdziesiąt zawiedzionych narzeczonych

Bilans dwóch „rycerzy przemysłu”.

Czerwone spodnie, błękitny mundur, stosowa ny kapelusz z zielonemi piórami i sto orderów na piersi — oto ubranie, które za imponowało 60 kobietom.

Tego przedziwnie kolorowego kostjumu, gęsto obszytego złotem używał Giusto Leneros, samowładny generał wojsk Costariki.

Przybył on do Europy w kwietniu 1926 roku, rozgościł się w hotelu de l'Opera w Paryżu i kazał się nazywać „ekscelencją”.

Thwarzyszył mu dwudziestokilkuletni młodzieniec, kapitan Tores, osobisty adjutant, ubierający się również w bardzo kolorowy, choć nieco skromniejszy mundur.

Południowo — amerykańscy „oficerowie” wypowiadali wojnę bogatym kobietom.

Podczas gdy p. generał smałał cholewki do mamy lub cioci, adjutant czarował córeczkę lub siostrzenicę.

Po miesięcznym pobycie w Paryżu posiadali już egzotyczni goście szerokie znajomości, przeważ

nie w kołach cudziemijskich.

Z biegiem czasu powiększyła się liczba zdobytych, a w pierwszych dniach listopada doszła do sześćdziesiątu.

Przyjęcia, rauty, teatry, pożyczki, weksle, wreszcie kwity zastawne na obce klejnoty, mniejsze i bardzo wielkie oszustwa zmęczyły do tego stopnia egzotycznych oficerów, iż postanowili przenieść się do Londynu.

W chwili, gdy wsiadali na statek, zapomniawszy zapłacić rachunek hotelowy, obydwu aresztowano.

Sceny rozpaczki rozgrywały się przed sędzią śledczym, gdy powołano różne dystyngowane damy do składania zeznań.

Amerykanki, Niemki, Rosjanki i Francuzki mdlały, dowiedziawszy się, iż piękny mundur jest kostjumem z garderoby cyrkowej.

Cztery miliony franków zdobyli obaj osuści w ciągu swej „działalności” w Paryżu.

Złamane serca nie wchodzi w rachubę.

Niebywałe małżeństwo.

Dwie żony, ani jednego męża, a jednak nie bezdzietne

Przed sądem w Budapeszcie rozgrywa się nie bywały w dziejach sądownictwa proces.

Na ławie oskarżonych siedzą dwie kobiety: Julja Kalas i Marja Zönberg, oskarżone o wprowadzenie w błąd władz państwowych i o fałszerstwo dokumentów.

Marja Zönberg chętnie ubierała się w strój me ski i udawała mężczyznę. Nauczyła się slusarstwa i pracowała w warsztatach kolejowych. Naraz na ku zynkę jej Julję Kalas spadło nieszczęście.

Porzucił ją narzeczony w okresie, kiedy miała zostać matką. Zwierzyła się z tem Marji Zönberg.

Kuzynka dała jej następującą radę:

— Wyjedziemy natychmiast do Austrii, zabiorę z sobą dokumenty mego zmarłego brata i posłubię cię. W ten sposób będziesz ochronioną od hańby, a dziecko będzie miało legalnych rodziców.

Marja Zönberg wzięła z Julją Kalas ślub kościelny. Małżeństwo trwało trzy lata, zbieg jednak okoliczności odkrył tajemnicę.

Obie kobiety, zalewając się łzami, tłumaczyły się, że do niesamowitego związku małżeńskiego popchnęła ich litość nad dzieckiem, które całe życie nosiłoby na sobie piętno nielegalnego pochodzenia.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 27 stycznia Janna Złot.

TEATRY.

Teatr Miejski „Osiołkowi w żłoby damo“.

Teatr Popularny „Karnawał w Warszawie“.

Teatr „Scala“ „Księżniczka cyrku“.

WIDOWISKA.

Casino „Kochanka oficera ochrony“.

Luna „Cyganerja“.

Reduta „Dziewczynka z dancingu“.

Grand Kino „Głos minaretu“.

Imperial „Pozar serc“.

Odeon „Maciste w klatce lwów“.

Czary „Nostromo“.

Apollo „Samsa... rku“.

Dom Ludowy „Dama w masce“.

Nowości „Pat i Patachon“.

Resursa „Czar walca“.

Corso „Maciste w klatce lwów“.

Miejski Kinem. Oświatowy „Sultanka miłości“.

Wiadomości bieżące

Zmiany w policji łódzkiej

Jak się dowiadujemy gotychezasowy kierownik I brygady policji śledczej podkomisarz Piotr Wesołowski został mianowany kierownikiem IX komisariatu policji w Łodzi na miejsce udającego się na emeryturę podkomisarza Mieczysława Hattowskiego.

Na stanowisko kierownika I brygady policji śledczej, został mianowany dotychczasowy kierownik IV brygady policji śledczej aspirant Aleksander Lutostański, zaś zastępcą jego został mianowany dotychczasowy naczelnik policji politycznej w Tontaszwowie aspirant Kurzawiński. Na stanowisko kierownika IV brygady policji śledczej został mianowany aspirant Nowak dotychczasowy referent z Komendy Policji na Województwo Łódzkie. (R)

Zmiana prezesa Sądu Okr.

Jak się dowiadujemy, prezes Sądu Okręgowego w Łodzi p. Tadeusz Kamiński mianowany zostaje prezesem Sądu Okręgowego w Warszawie i z dniem 1 lutego rb. obejmie to stanowisko.

Na miejsce zaś prezesa p. Tadeusza Kamińskiego mianowany został prezes Sądu Okręgowego w Lublinie. (Unja)

Łaźnie w porządkach osobowych

Bardzo źle się działo, gdy przed kilku laty pociągi kolejowe były tak słabo ogrzewane, iż pasażerowie drżeli z zimna i nabawiali się nieustannie chorób. Obecnie widzimy inne zjawisko. Pociągi, zwłaszcza dalekobieżne są ogrzewane tak nadmiernie, iż panuje w nich temperatura, przypominająca łaźnię. Nie pomaga tu zupełnie regulator, działający dziwnie niesprawnie. Czy nastawi go pasażer na „zimno“ czy na „gorąco“ skutek zawsze jednakowy: zawsze jest gorąco. Pasażerowie w miarę możliwości neglżują się, ale i to niewiele pomaga. Czyżby nie należało poddać rewizji regulatory? (O)

Urzednicy państwowi płacić będą podatek od całej pensji

Obliczenie podatku dochodowego od uposażenia pracowników państwowych wywołuje stałe nieporozumienia w Izbie Skarbowej. Dla uniknięcia więc tych nieporozumień Izba Skarbowa w Łodzi zwróciła się z zapytaniem w tej sprawie do Ministerstwa Skarbu, skąd otrzymała wyjaśnienie, iż podatek dochodowy winien być ściągany od całej pensji od wpłat emerytalnych i wynagrodzenia za pracę dodatkową. Tylko dodatek mieszkaniowy nie ulega opodatkowaniu. (W)

O uprawnienia Urzędów Skarbowych.

Znamienne wystąpienie Centralnego Zrzeszenia Handlowców

Ustawa przewiduje, iż w wypadkach niemożności płacenia podatków, może Ministerstwo Skarbu, względnie władza skarbową II instancji, na skutek indywidualnego podania, należycie wykazującego ciężkie położenie petenta, — podatki, względnie zaległości odpisać. Podanie należy wnieść do urzędu skarbowego, który winien wysłać swego kontrolera dla zbadania w podanych przez petenta faktów, motywujących jego niezdolność płatniczą. Urzędy skarbowe badają stan petenta albo przez swoich lustratorów, albo przez Magistrat, albo wreszcie za pomocą policji państwowej. Ten pierwszy sposób jest najwłaściwszy i okazał się najsprawniejszym, o ile naturalnie jest w danym urzędzie do dyspozycji odpowiednia ilość urzędników. Magistrat bezwzględnie dla tych celów się nie nadaje, gdyż podania tam skierowane grzęzną i są nie do wydobywania. Połec. na der rzadko urzędy się posilkują, aczkolwiek

w praktyce okazała sprawność i sumienność

Kiedy wreszcie zaopinowane podanie wraca do urzędu, musi tutaj na nowo odieżyć pewien czas, aż referent obciążony pracą wygotuje wniosek, przeprowadzi przez wszelkie księgi i wyekspeduje go do ostatecznej decyzji do Izby skarbowej. Tutaj naturalnie również nie czeka się z otwartymi rękoma na nadejście podania, które musi od czekać swą kolej aż ostatecznie załatwione wróci do urzędu skarbowego.

A w międzyczasie zaległości podatkowe ściągają się drogą egzekucji.

Wobec powyższego zrzeszenia handlowe wdroszyły kroki w Min. skarbu w kierunku przelania części kompetencji Izby skarbowych na urzędy skarbowe o tyle, aby naczelnicy byli uprawnieni do wstrzymywania egzekucji aż do czasu załatwienia odnośnego podania przez Izbę skarbową.

Ograniczenia emigracyjne do Argentyny

Emigranci, obciążeni dużymi rodzinami, nie dostaną zezwolenia na wyjazd

Wobec tego, że ruch emigracyjny do Argentyny wzrasta się od dłuższego czasu (w I-szym półroczu 1925 r. wyjechało do tego kraju z Polski 4726 osób, w tym samym okresie 1926 r. — 6569) (pomimo, że rynek pracy jest tam przesycony z powodu napływu imigrantów i wielu z nich pozostaje w niedostatku, nie mogąc znaleźć zatrudnienia) Urząd emigracyjny zarządził, aby rolnicy, obciążeni małymi dziećmi, inteligenci i wo-

góle osoby, nieprzyzwyczajone do ciężkiej pracy fizycznej nie otrzymywali zaświadczeń uprawniających do uzyskania bezpłatnych paszportów emigracyjnych do Argentyny, o ile nie mogą się wykazać posiadaniem sumy conajmniej 300 dolarów albo pisemnym i wiarogodnym dowodem, że krewni lub znajomi osiedli w Argentynie, zapewniają im pracę lub utrzymanie do chwili uzyskania pracy.

Za wzorem min. Składkowskiego

Niespodziana lustracja starostwa przez woj. Jaszczółta.

Wczoraj przed południem p. wojewoda Jaszczółt przeprowadził niezapowiedzianą inspekcję Starostwa Łódzkiego, Wydziału powiatowego i Sejmiku.

P. wojewoda w towarzystwie sekretarza osobistego p. Rosickiego przybył do starostwa o godz. 11 przedpoł. i odbył konferencję z urzędującym starostą p. Dychdalewiczem na temat aktualnych spraw, zwiąanych z powiatem łódzkim, interesując się

szczególnie rozwojem prac samorządowych na terenie powiatu.

Następnie p. wojewoda zlustrował poszczególne referaty, badając dokładnie tok urzędowania i sposób załatwienia spraw. Ze starostwa p. wojewoda udał się do komendy policji państwowej, gdzie sprawdzał funkcjonowanie urzędu, stwierdzając we wszystkich pomieszczeniach komendy miasta wzorową czystość i porządek. (p)

Na budowę piekarni mechanicznej

Zgierz otrzyma 250 tysięcy złotych.

Ministerstwo Skarbu przyznało w swoim czasie kredyt w wysokości 2 i pół miliona złotych na budowę piekarni mechanicznych.

W celu ustalenia zasad kolejności przyznawania kredytów odbyła się w dniu wczorajszym konferencja w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

W konferencji oprócz przedstawicieli

zainteresowanych urzędów państwowych wzięli udział także delegaci Związku Mias Polskich i Spółdzielni Spożywców.

Ustalono iż kredyt podzielony będzie w następujący sposób: po 250 tysięcy złotych otrzymają: Zgierz, Częstochowa, Żyrardów i Zagłębie Dąbrowskie, Warszawa otrzymała półtora miliona złotych. (o)

Zgon sędziego pokoju IV okr.

W niedzielę w dniu 23 bm. w Warszawie zmarł sędzia Sądu Pokoju IV okręgu m. Łodzi ś. p. Władysław Milkuszyca.

W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy na pogrzeb śp. sędziego Władysława Milkuszyca, prezes Sądu Okręgowego m. Łodzi p. Kamiński, oraz delegacja sędziów Sądu Pokoju. (U)

—oOo—

Kronika policyjna.**Wytrwała desperatka.**

W dniu wczorajszym o godzinie 4 po południu przechodnie na ulicy Piotrkowskiej 133 byli świadkami jak 18 letnia dziewczyna rzuciła się pod koła nadjeżdżającego tramwaju nr. 3 dążącego w stronę Placu Wolności. Motorowy nie tracąc zimnej krwi w miejscu zatrzymał tramwaj hamując motor hamulcem na prąd.

Motor został spalony, jednakże życie młodej dziewczynie zostało uratowane, gdyż uległa ona jedynie lekkiemu potłuczeniu ciała. Nadbiegły policjant ustalił iż młodocianą denatką jest 18 letnia Władysława Machówna (Piotrkowska 155). Po upływie kilku minut, Machówna nagle odepchnąwszy stojących przy niej ludzi, rzuciła się pod nadjeżdżający samochód osobowy. Szofer w miejscu skręcił w bok, unikając przejechania samobójczyni. Tym razem nerwy młodej dziewczyny podniecone dwoma bezskutecznymi zamachami samobójczymi doprowadziły ją do ataku histerycznego, wobec czego została ona przewieziona dorożką do X komisariatu, policji, gdzie udzielono jej pomocy poczem oddano pod opiekę rodziców. (R)

Szał nerwowy w kąpieli

W zakładzie kąpielowym Ofenbacha (Zachodnia 38) 21-letnia Chaja Łukman, córka handlarza, (Łagiewnicka 62) dostała silnego ataku nerwowego. Służba zwabiona krzykami i hałasem, jaki się dobywał z pokoju gdzie przebywała nerwowa kobieta, otworzyła zapasowym kluczem drzwi i ujrzała Łukmanównę Chaję w stanie półprzytomnym, która tłukąc lustro zrywała z siebie odzież.

Przybyły lekarz po nałożeniu kaftanu bezpieczeństwa i po udzieleniu pierwszej pomocy odwiedził Łukmanównę w stanie mocno podnieconym do domu. (U)

Dzieje grzechu.

W dniu wczorajszym przy ul. Careckiego 5 przechodzący patrol policji znalazł podrzucone dziecko płci męskiej liczące około 3 miesięcy. Dziecko policja oddała pod opiekę Elżbiety Kubińczyk (Aleksandrowska 62). (R)

Kradzieże.

W dniu wczorajszym z mieszkania Marjanny Michalskiej, zamieszkałej przy ul. Przędzalnianej 42, nieznanymi sprawcy skradli różne rzeczy wartości 1.057 złotych.

Z mieszkania Heleny Lubeckiej, zamieszkałej przy ul. Zeromskiego 74 nieznanymi sprawcy skradli różne rzeczy wartości 465 złotych.

W dniu wczorajszym z mieszkania Sury Orzechowej zamieszkałej przy ulicy Piotrkowskiej 66 skradziono zapomocą podrobionych kluczy różne rzeczy wartości 260 złotych. (R)

—oOo—

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.**W Kole Bibliotekarzy Łódzkich**

W nadchodzącą niedzielę dn. 30 stycznia odbędzie się w lokalu Koła, ul. Andrzeja 14, o godz. 4 popoł. trzecia konferencja informacyjno — naukowa.

Statystyka „Kropki Mleka” za r. 1926

Przyrost w ambulatorjum dzieci 8202. Przyrost wagi stwierdzono u dzieci 5913. Według wyznania, dzieci chrześcijan 5535 dzieci izraelitów 2667. Według zajęć rodziców: dzieci robotników 4924, rzemieślników 1600, drobnych handlarzy 623, z różnych sfer 1055.

—oOo—

ODCZYTY.**„Boticelli”.**

Jrda 28 bm. piątek, o godzinie 8-iej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi, Piotrowska 102, wygłosi odczyt p. prof. Władysław Horbacki pt. „Boticelli” (z przrzedkami).

Ubezpieczenie pracowników kolonjalnych w Kasie Chorych.**Forma uposażenia nie zwalnia przedsiębiorcy od ubezpieczenia pracownika w Kasie Chorych.**

W przedsiębiorstwach handlu kolonjalnego miał ostatnio miejsce szereg zatargów pomiędzy pracownikami tej branży a ich pracodawcami na tle ubezpieczeń w Kasie Chorych. Ajenci w handlu kolonjalnym, pełniący funkcje sprzedawców pracują na prowizji, są jednak pracownikami o charakterze stałym. Pracodawcy nie chcieli ich ubezpieczyć w Kasie Chorych, opierając się na twierdzeniu, iż tylko pracownicy, otrzymujący pensje podlegają zabezpieczeniu na

wypadek choroby.

Wobec tego udała się specjalna delegacja związku pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi do dyrekcji Kasy Chorych w celu uzyskania źródłowej interpretacji w tej sprawie. Dyrekcja Kasy podzieliła całkowicie stanowisko pracowników, oświadczając, iż forma zarobku nie odgrywa tu żadnej roli, a pracownicy handlu kolonjalnego, jako pracownicy o charakterze stałych — winni być ubezpieczeni. (E)

—oOo—

Ulgowy paszport zagraniczny**Najwyższy dochód petenta.**

Jak wiadomo otrzymywały dotąd ulgowe paszporty zagraniczne jedynie osoby niezamożne. Zaświadczenia niezamożności były wydawane osobom, których stan majątkowy nie przekraczał 20,000 złotych, a których obrót roczny przedsiębiorstw nie przekroczył 15,000 złotych (podług danych Urzędu Skarbowego przy obliczeniu podatku obrotowego).

Obecnie Ministerstwo Skarbu zmieniło ten stan rzeczy w ten sposób. Stan majątkowy petenta może dojść do 30,000 złotych,

a obrót osiągnięty w ciągu roku nie jest brany pod rachubę.

Ministerstwo jednak zwróciło uwagę władz administracyjnych, że przy zatwierdzeniu zezwolenia na ulgowy paszport zagraniczny ma postąpić stosownie do przepisów z czerwca 1926 roku, według których miarodajnym w tym względzie jest dochód osiągnięty w ciągu roku w wysokości nie większej od 7,200 zł. dla osób niemających rodziny na utrzymaniu, a 9,600 złotych dla osób które utrzymują rodziny. (R)

—oOo—

Kto naucza nasze dzieci?**Statystyka nauczycielstwa i szkolnictwa w okręgu łódzkim.**

Statystyka zajętych w chwili obecnej sił nauczycielskich na terenie okręgu szkolnego łódzkiego przedstawia się, jak następuje. W szkołach powszechnych pracuje 5.529 sił, w czem: Polaków 4.836, Niemców 326, Rusinów 203, Żydów 431, Białorusinów 25, Ukraińców 3, Rosjan 5.

W seminarjach nauczycielskich pracuje 161 osób, w czem Polaków 157 Niemców 4.

W szkolnictwie średnim ogólnokształcącym (gimnazja) prywatnych i państwowych łącznie wykłada 1,168 sił nauczycielskich w czem Polaków 949, Niemców 79, Żydów 128, Rusin 1, Białorusin 1, Ukraińców 1, Łotysz 1, Francuzów 6, Belgów 2.

W szkolnictwie zawodowym pracuje sił 276 w czem Polaków 269, Żydów 6, Niemców 1. Według języka wykładowego, szkoły na terenie okręgu łódzkiego dzielą się, jak następuje: szkół powszechnych istnieje 2,252 z czego publicznych z językiem wykładowym polskim 2,052, z niemieckim 86, prywatnych z językiem wykładowym polskim 89, z żydowskim 5, prywatnych dla dzieci żydowskich z językiem wykładowym polskim, 7, z hebrajskim 1, dwujęzycznych z językami wykł. polskim i żydowskim 12.

Seminarjów nauczycielskich istnieje w okręgu łódzkim 12, w czem państwowych z językiem wykładowym polskim 7, niemieckim 1, prywatnych z jęz. wykł. polskim 4.

—oOo—

Tajniki procesu Wronki.**Cheiano przekupić świadka, który zeznawał na niekorzyść oskarżonego.**

Jak wiadomo, robotnica fabryki tytoniowej Sobczyńska, która zdemaskowała okragających fabrykę została zwolniona z pracy, lecz na skutek usilnej interwencji została z powrotem przyjęta.

Podczas rozprawy do Sobczyńskiej do szedł niejaki Habela i zaproponował jej 30 000 zł. o ile cofnie swe zeznania lub wogóle nie będzie zeznawała.

Sobczyńska nie zgodziła się na taką

transakcję i zawiadomiła o chęci przekupienia prokuratora, który przesłuchiwał ją na tę okoliczność. Obecnie w grudniu Sobczyńska znów została wydalona z pracy bez jakiegokolwiek umotywowania, wobec czego kierownik związku „Praca” p. Kazimierzczak zwrócił się w tej sprawie do okręgowego Inspektora Pracy, a niezależnie od tego do psłów z prośbą o interwencję u odnośnych władz. (bip)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym „Osiołkowi w żłoby dano” Ceny **zniżone**. Jutro, piątek, premiera niezwykle efektownej, głośnej w swoim czasie sztuki wielkiego pisarza rosyjskiego Leona hr. Tolstoja „Żywy trup”

W sobotę powtórzenie „Żywego trupa”. Najbliższe przedstawienie świeżo wystawionej wybornej komedji Verneuil'a „Mecenas Bolbec i jego małż.” dane będzie w przedzialek, po cenach zmierzonych. Bilety od jutra w Kasie Zamawiań.

PREMJERA „ŻYWEGO TRUPA”

w Teatrze Miejskim.

Zapowiedziana na jutro (piątek) premiera głośnego dramatu Leona hr. Tolstoja, jak tego należało oczekiwać, obudziła znaczne zainteresowanie w szerokich sferach zwolenników teatru. Wzruszające, pełne głębokich myśli i subtelnych rysów psychologicznych, dzieło sceniczne wielkiego pisarza rosyjskiego otrzyma nader interesujące ujęcie inscenizacyjne pomysłu Konstantego Tatarkiewicza, dzięki któremu jedenaście obrazów sztuki będą mogły być pokazane widzowi bez zbytecznych pauz antaktowych. Szczególnie efektownie wypadną odcinki: U cyganów (ożywione chórem cygańskim), w Traktjermi, U Sędziego, i w Sądzie.

W popisowej roli tytułowej wystąpi utalentowana, ceniona przez publiczność łódzką — Jerzy Woskowski; Wiktora Karenina odtworzy Władysław Krasnowiecki, Elżbietę — Janina Morska, cygankę Maszę — Irena Horecka, Ks. Abrezkowa — Konstanty Tatarkiewicz. W innych rolach pp: Dębicka (Oleńka), Dunajewska, Jerzmanowska, Rodowiczowa, Rutkowska, Fabisiak, Groliński, Gurynowicz, Kieliszczuk, Kliszewski, Krzemieński, Mroziński, Szacki, Szubert (Sędzia śledczy), Wilczkowski, Wojdan, Znicz („Genjusz” Aleksandrow”), Żeromski oraz liczny pułk sił pomocniczych i statystów.

Część muzyczną opracował Zygmunt Białostocki. „Żywy trup” będzie powtórzony w sobotę i niedzielę wieczorną

TEATR POPULARNY

Dziś i jutro wiecz. „Karnawał w Warszawie”.

W sobotę wieczorem i w niedzielę popołudniu i wieczorem „Chrześnik wojenny”, niesamowicie komiśna komedia w reżyserji Stanisława Dębicza.

W bilety wcześniej zaopatrywać się można w dwóch kasach Teatru: w pierwszej przy ul. Ogrodowej od godz. 11 do 2 popoł. i od 5 do 10 wiecz. oraz w drugiej w cukierni Gostomskiego od 11 do 2 popoł. i od 4 do 7 wiecz.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 27 STYCZNIA.

Warszawa (długość fali 980 mtr.)

Godz. 15,00—15,25 — Komunikaty: gospodarczy, meteorologiczny; godz. 15,30—17,00 — Stacja nieczynna; godz. 17,00—17,25 Odczyt pt. „Pszczelnictwo” godz. 17,30—17,55 Pogawędka z działu „Wśród książek”; godz. 18,00—18,40 — Koncert popołudniowy. Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska”; godzina 18,40—19,00 „Rozmaitości”; g. 19,00—19,25 — 4-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. godz. 19,30—19,45 Komunikat rolniczy; godz. 19,45—20,10 — Odczyt pt. „Alkoholizm w Warszawie”. godz. 20,10—20,30 — Przerwa. (Prawdopodobnie komunisty); godz. 20,30—22,00 — Koncert wieczorny. Muzyka czeska. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 26 stycznia 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Łódź St. Zjedn. 8,94
Belgia 124,75
Londyn 43,58.
Nowy Jork 8,97
Paryż 35,55
Praga 26,63
Szwajcaria 173,05
Włochy 38,59.

Kursy dewiz niższe, z wyjątkiem dewizy na Włochy. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 2,94 i pół; rubel złoty: 4,72—4,70. Gram czystego złota — 5,9683; 100 złotych w złocie — 173,27.

PAPIERY PROCENTOWE

8% L. Z. państw. Banku rolnego 84,00 (zł. 145,55); 8% L. Z. państw. Banku gosp. kraj. 84,00

Zjazdy dyrektorów i pedagogów

ODBEDĄ SIĘ ONE W LUTYM.

W pierwszych dniach lutego odbędą się w Łodzi cały szereg zjazdów dyrektorów i pedagogów okręgu szkolnego łódzkiego.

I tak: w czasie tym obradować będzie dwudniowy zjazd dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących, państwowych i prywatnych oraz delegatów rad pedagogicznych, celem rozpatrzenia wszelkich kwestji związanych z wprowadzeniem nowych przepisów o egzaminach dojrzałości.

Na zjeździe wygłoszonych będzie szereg referatów fachowych w powyższej kwestji, ewentualne wnioski, zaś, przyjęte przez zjazd, przesłane będą wydziałowi programo-

wemu Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. W zjeździe spodziewany jest również udział delegatów Ministerstwa.

Jednocześnie dyrektorzy szkół średnich, państwowych odbędą w kuratorium konferencję w sprawie wprowadzenia w życie nowej ustawy o stosunkach personalnych w nauczycielstwie.

Nadto, również w pierwszych dniach przyszłego miesiąca, odbędą się w tej samej sprawie zjazdy inspektorów szkół powszechnych dyrektorów państwowych szkół zawodowych oraz dyrektorów seminarjów nauczycielskich.

Doraźny areszt za opór władzy.

NOWE ZARZĄDZENIA MINISTERSTWA.

Na mocy zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych weszła w życie doraźna kara administracyjna za wszelki opór władzy. Winni odmawiania zeznań, oporu przy doprowadzaniu do komisariatu, udaremnienia aresztowania, zniewagi czynnej lub słownej posterunkowego w czasie pełnienia przezeń czynności służbowych i t. k.

rani będą z miejsca czternastodniowym aresztem.

Oprócz tego za każdy wymieniony czyn, jeżeli zostanie zakwalifikowany jako gwałt publiczny, winny pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. Okólnik powyższy podany został do wiadomości i zastosowania się wszystkim władzom administracyjnym. (bip)

Krwawa zemsta zdradzonego męża

ZABIŁ TOPOREM KOCHANKA, RANIŁ ŻONĘ.

Przed 3 laty we wsi Izbica powiatu łódzkiego ożenił się Zygmunt Janiszewski z córką zamożnego wieśniaka. Współżycie młodej pary było bardzo nieszczęśliwe ze względu na ustawiczne kłótnie między małżonkami. W dniu wczorajszym od jednego z sąsiadów, Janiszewski dowiedział się iż żona ma kochanka, którym jest 28 letni Antoni Radziecki.

Janiszewski natychmiast udał się do domu chcąc sprawdzić czy wiadomość ta jest prawdziwa. Gdy Janiszewski otworzył drzwi do mieszkania za-

stał żonę swoją w ramionach kochanka. Nie namyślając się Janiszewski schwył leżącą przy piecu siekierę i rzucił się na Radzieckiego uderzając go kilkakrotnie siekierą w głowę.

Skonstatowawszy śmierć Radzieckiego, Janiszewski również rzucił się na wiarodonną żonę, którą ciężko zranił.

Na wszczęty alarm przez Janiszewską zbiegli się sąsiedzi, którym udało się z trudnością oberwać mściciwego męża i związanego wydać w ręce policji. (R)

PRAWO I SĄD.

„Grzeczny” bandyta przed sądem

Skazano go za 2 napady zbrojne na 15 lat ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw.

Onegdaj Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę niejakiego Stanisława Fulbiszewskiego, oskarżonego o zbrojne napady z chęci zysku.

Pierwszego występu Fulbiszewski dokonał w dniu 1 września 1925 roku we wsi Bielice, gm. Prątek, pow. łęczyckiego, napadając na dom kowala tamtejszego, niejakiego Stefana Tulińskiego, gdzie zrabował pod grozą rewolweru garderobę.

W 17 dni później Fulbiszewski dał o sobie znać, napadając na sklep Piotra Balmowskiego, we wsi Będków, gm. Rogużno i rabując 90 zł. przyczem niezapłacił za skonsumowane przedtem wiktuały.

Aresztowany bandyta Fulbiszewski przyznał się do winy. To samo uczynił na przewodzie sądowym, wobec czego, sąd uznał za stosowne świadków nie badać.

Skonfrontowani świadkowie których napadł Fulbiszewski, poznali w nim owego bandytę, dodając, że przy napadach był on ogromnie grzeczny i udawał dzentelmena.

W konsekwencji Sąd skazał Fulbiszewskiego na 15 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu. (ac)

(zł. 145,55). 6% poz. dolarowa z roku 1920 79,00 (zł. 698,63); 8% poz. konwersyjna 97,00 (zł. 168,17); 10% proc. poz. kolejowa 93,50 (zł. 162,21); 5% pań. poz. konwersyjna 47,00, 4 i pół proc. L. Z. ziem. 40,00; 5% L. Z. Warszawy złotowe 48,80, 4 i pół proc. L. Z. Warsz. 46,75; 6% oblig. Warsz. 1915—16 r. 24,50;

AKCJE.

Bank dyskontowy 12,00; Bank handlowy 4,10; Bank Polski 94,00; Bank przem. we Lwowie 0,14; Bank zachodni 1,85; Bank zjedn. ziem. pol. 1,50; Bank Zw. sp. zar. 7,75; Kijewski 0,26; Pułs 4,90; Wildt 0,06; Zgierz 1,80; Elektryczność 52,00; Pol. Tow. EL. 0,15; Brow-Boweri 1,55; Słoń i Światło 40,00; Czernsk 0,36; Częstocice 1,40; Gosławice 41,00; Michałów 0,28; Warsz. Tow. fabr. cukru 3,60; Firlej 33,60; Łazy 0,19; Wysoka 4,15; „Nobel” 2,55; Węgiel 81,50; Fitzner 2,70; Cegielni 17,75; Lilpop 19,85; Modrze-

jów 5,80; Norblin 105,00; Orthwein 0,29; Ostrowiec 15,00; Parowozowy 0,67; Pociąg 1,65; Rudzki 1,40; Starachowice 2,47; Ursus 1,50; Żyrardów 12,75 bez kup. za 1926 rok; Borkowski 1,32; Jabłkowski 0,11; Haberbusch 82,00; Spirytus 2,10; Żegluga 0,15; Tow. pożyczkowe 3,60.

Kursy pożyczek państwowych na ogół bez zmiany. Listy zastawne mocniej, obroty większe. Oblig. m. Warszawy utrzymane. Akcje mocniej.

HUMOR.

ŚRODEK NA NUDY.

Pewien młody kupiec użalał się przed swym starszym kolegą, że się nudzi.

— Wiesz co? — odpowiada kolega — wystaw kilka weksli z terminem płatności za trzy miesiące! Zobacysz jak ci czas szybko upłynie!..

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI

Jan Placék, Bzezińska 10 telefon 50-17.

PRACOWNIE SUKIEN I BIELIZNY:

M. Stalówna, Sienkiewicza 56.

SKŁADY KUCHENNYCH NACZYŃ EMALJ.:

E. Adam Spadkobiercy, Piotrkowska 84.

PIWIARNIE:

Gajda, Przejazd 35.

HERBACIARNIE . JADŁODAJNIE:

Szewczyk, Lełowa 22.

FABRYKA PÓNCZOCH:

Jabłoński, Kilińskiego 92.

FABRYKA ORGANÓW I KATARYNEK:

K. Bassi, Nowo-Lagiewnicka 10.

FABRYKA WODY SODOWEJ.

Piątczak, Nawrot 92.

ZAKŁADY ZDUNSKIE.

Sobański, Sienkiewicza 91.

RESTAURACJE:

(Tanie obiady i kolacje)

Władysław Pastuszek, Kilińskiego 121.

SKŁADY PASZY:

Orzechowski Zielona 35 (Bałuty).

JADŁODAJNIE:

Kenicowa, Skwerowa 23.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Mertin, Nawrot 53.

PRACOWNIE OBUWIA:

Cieplucha, Wysoka 26.

Zieliński, Rzgowska 12.

Powalski, Kilińskiego 60.

Grędziński, Piotrkowska 53.

F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyńska, Napiórkowskiego 9.

ZAKŁADY BŁACHARSKIE:

Sokołowski, Kilińskiego 79

J. Kralkowska, Koparnika 32.

Przybył, Niska 3.

Melchinniewicz, Kilińskiego 107.

KRAWCOWE:

Falkowska, Sienkiewicza 59.

PIEKARNIE:

Zapędowski, Napiórkowskiego 39.

Zeller, Wólczajska 169.

Bryszewski, Pórnorska 86.

Szymańska, Szosa Pabjanicka 46.

CHEMICZNE PRALNIE I FARBARNIE:

Muszyński, Narutowicza 24.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BETONIARSKICH:

Rakowiecki, Nawrot 74.

SKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH:

Sieradzki, Juljusza 4 m. 7.

MASARNIE:

Borkowski, Rokicińska 10.

Rosiński, Wysoka 18.

Fawłowski, Napiórkowskiego 38.

A. Rakysk, Kilińskiego 133.

F. Woźniakowski, Rzgowska 78.

SKŁADY WĘGLA I DRZEWA:

J. Paczesny, Franciszkańska 60.

SKŁADY WÓDEK:

Śliwkowski, Rokicińska 6.

I kwartał 1927 r. za 4 zł. 95 gr.

(kwartalnie)

otrzymywać będzie prenumerator co tydzień jedną książkę, a więc:

6 TOMIKÓW ŻOLTEJ BIBL. HIST.-GEOGR. „ROJ”

W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Prof. St. Nowakowski „Tragedja Jeanetty”; 2) dr. Oskar Tuchowski „Arlekin i Kolombiny” (obyczaje Wenecji w XVIII stuleciu); 3) Z. Dromlewiczowa „Listy anonimowe” (proces por. de la Roncier); 4) Jerzy Bańdrowski „Mohammed II, tygrys Turcji”; 5) Jan Krzesławski „Zabójstwo szefa zandarnów gen. A. Margrafskiego”; 6) dr. J. P. Zajaczkowski „Tajniki szpiegostwa niemieckiego”.

6 TOMIKÓW NASZYCH WYDAWNICTW 95 ROSZOWYCH,

które po wyda niu żelaznych serji Londona, Benoit'a i in., nie potrzebują reklamy.

W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Melchior Wańkiewicz „W kościołach Meksyku”; 2) Jack London „Czerwony Bóg” (z ang.); 3) Jaquis Norbert „Kupiec z Szanghaju” (z niem.) 4) „Babel i Zoszczenko” „Zbiór nowel sowieckich pisarzy” (z ros.); 5) Pierre Benoit „Stone Jezioro” (z franc.); 6) M. B. Lepecki „W sywasach Paragwaju”.

Ponadto tylko prenumeratorzy w I-szym kwartale 1927 r. za wpłaceniem 2 zł. 50 gr. otrzymają 1 TOM WYTWORNY KILKUNASTO RKUSZOWY o cenie księgarskiej 4 — 6 złotych.

W pierwszym kwartale 1927 roku czytelnicy mają do wyboru: 1) Sieroszewski „Miłość Samuraja” (już wyszła); 2) Erenburg „Miłość Joanny Ney”; 3) Julian Ejsmond „Sztuka wymyślenia”; 4) Andre Gide „Chłopczyca w Madrycie”.

W ten sposób:

Co dwa tygodnie otrzymuje czytelnik książkę ciekawą, nieraz sensacyjną, ale której tematem jest zawsze tylko prawda dziejowa lub aktualna, podstępna lub geograficzna.

Co dwa tygodnie ma literaturę beletrystyczną, a przede wszystkim najbardziej wziętych.

Raz na kwartał — książkę dużą, wytworną, przeznaczoną dla kompletowania cennych księgozbiorów, stojących w rodzinie i przekazywanych dziedzicznie. Ponieważ tego rodzaju książek „Rój” wydaje kilka kwartalnie, prenumerator ma pozostawiony sobie wolny wybór.

Czytelnicy, pragnący otrzymać tylko Żółtą Bibliotekę, mogą wysłać 3 zł. i 50 gr. — numerat. co zaliczy się na półroczu.

Two Wydawnicze „Rój” Warszawa, Kredytowa 1.
Konto P. K. O. 9889

CAŁA naga

Prawda, wyszła na jaw, ze

Obrączki 237—

Bizerje

Zegarki

Zegary i t. d.

najtaniej na raty

sprzedaje tylko

Jan Chmiel

Piotrkowska 100.

Z powodu

stosunków rodzinnych jest za-
też do odstąpienia sklep krawiecki i mekki wraz z urządzeniem w Piotrkowie Trybunalskim w ścianie masz. przy Al. 3-go Maja 3. Wiadomość na miejscu 133-2

Pracownia

Sukien i okryć damskich

„Józefiny”

Znana z dłużej i fachowe
pracy, poleca wykwintne wyko-
nane sukien i okryć damskich, wy-
stajonych, kostiumów i pant. Ceny
przystępne. Przyjmuje obsta-
lunki. Piotrkowska 165. 48-3

Na wypłatę!

Obuwie

Manufaktura

Galanterje

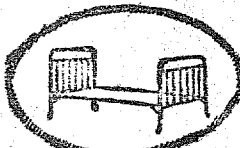
Jedwab

Firanki

Piotrkowska 37

(w podwórzu 6812

Krawiec na miejscu.



Łóżka

meta owe materace sprężane
wyszl. łóżka, wózki i z. ci. inne u
mywarki najdogodniej i najtaniej

„Dobropol”

Piotrkowska 73

w podwórzu. 68

Każda gospodyni zaoszczędzi

pieniędzy zdrowia i zmartwień
jeżeli stale używać będzie nie-
dostępcznej w obróci swej

Mieszanki Zbożowej „TRYUMF”

zawierającej 10 proc. kawy oryginalnej.

Największa Łódzka Elektryczna Palarnia
Kawy i Surogatów

Franciszek Glugla

Łódź, Południowa 20 tel. 15-32. 185—

Zadajcie wszędzie

Zadajcie wszędzie

Kuřy Gimnazjalne A. Wierzbickiego

pod kierownictwem

ul. Piotrkowska Nr. 85.

Zapisy nowowstępujących na nowy semestr r. b. przyjmuje
sekretariat codz. od 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 10-ej wiecz.

Kuřy przygotowują do egzaminów państwowych w
zakresie szk. średniej. W ciągu 5 lat frekwencja 6,000 słuchaczy (czek. ze ster urzędniczych, wojskowych, pracow-
ników przyw. i t. p. wśród nich cały szereg dzięki azyka-
nym świadectwom zajmując wybitne stanowiska.

Kuřy klasy 5 miesięcy. — klasa VIII 10 miesięcy.

Nauka codzienna od godz. 7 m. 15 wiecz.

Dla młodzieży w wieku szkolnym specjalne klasy w godzi-
nach czennych. Młodzież ta ma prócz nauki zapewnione
wychowanie moralne i fizyczne.

Własny gmach szkolny, nowoczesne pomoce nauko-
we, gabinet fiz. chemiczny; sala gimnastyczna i t. p.

Początek semestru 1 lutego r. b. 180—

Dyrekcja Państw. Szkoły Włókienniczej

w ŁODZI

przyjmuje zapis kandydatów na wieczorowy kurs ry-
sunków technicznych i maszynoznawstwa dla rzem-
ieślników

Kancelaria otwarta od godziny 8-ej rana do
3 po południu i od 6 min. 80 do 8-ej wieczorem.

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do
rznienia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze.

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet.

Zgłaszać się do Rozwoju od 10—12 rano.

Zawiadomienie.

Zakład fotograficzny i pracownia portretów

„Zjednoczonych-Fotografów“

Łódź, Narutowicza 13, (dawniej Dzielna)

tel. 25-00.

Niniejszym komunikujemy Sz. Publiczności, iż chcąc przystępnie ogłosić fotografowanie się tanio i dobrze w naszej firmie

Ceny niższe:

- | | |
|---------------------------------------|---------|
| 12 fotografii m. biust | Zł. 2.- |
| 6 pocztówek retusz. cała fig. | „ 3.- |
| 6 fotografii gabinet. | 10.- |
| 1 fotoportret duży 40x50 cm. z natury | 10.- |

UWAGA.

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7-ej wiecz.
Agentów firma nasza nie wysyła.

Wytwórnia Win Krajowych

BRAWINUS

Wina owocowe naturalne.

Żądać wszędzie.

CHCESZ BYĆ ZGABNĄ I ZDROWĄ?
ZAMÓW PAS ZDROWIA III

w Pracowni Gorsetów „MARTA“
Piotrkowska 109, front II piętro.

PAS ZDROWIA chroni przed zniekształceniem i obwisłością brzucha. Trwały i wygodny w noszeniu, nadaje figurze swobodne i elastyczne ruchy. Każda Pani obciążona nadmierną tuszą powinna takowy nosić.

Ponadto polecam:
FASY BIODROWE, poszczuplające
FASY PRZEPUKLINOWE
FASY NERKOWE
FASY POOPERACYJNE
FASY PRZED I PO POŁOGOWE.
Gorsety, Biustonosze, Paski higieniczne etc.
Przyjmuje się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów
Wielki wybór! Przystępne ceny!

Cech Mistrzów Blacharskich

obchodzi w dniu 30 stycznia 1927 r.

Jubileusz 75 lecia swego istnienia
w Łodzi.

W dniu tym uprasza się członków o punktualne przybycie o godz. 9 rano do Rezerwy Kemiślonej Kilińskiego 125, skąd wyjdziemy ze szl. ndarem do kościoła św. Krzyża. 350-

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Student udziela w matematyki i języków. Kilińskiego 96-8 na prawo. drugo Brama. s. 3-4 293-3

Kurs fioletu toledo ręczne i maszynowe wycieczki za 10 zł oraz hafty maszynowe artystyczne. Piotrkowska 18, prawa oficyna i piętro. 263-2

Sprzedaż.

AA! Kupuję i sprzedaję różne meble, dywany, futra, garniki, maszyny do szycia, płacę najwyższe ceny. Gdańska (Długa) 44 tramwajowy sklep czynny od 6-8. 172-4

Pianina „Arnold Fibiger“ Ceny od 234 zł. poleca reprezentant Chojkowski Sienkiewicza 25 246-5

Z powodu wyjazdu odstąpię tanio sklep kolonialny z mieszkaniem Nawrot 81. 240-4

Tanio na wypłatę obuwie ulica Piotrkowska 37, w podwórzu II wejście. 178-11

Przedam maszynę do szycia 9 gab. netowa, Singera Sosnowa 17. s. l. p. 58-2

Pianino zagraniczne krzyżowe jest do sprzedania Piotrkowska 141, m. 32, od 4-6. 34-1

Sprzedam część domu który się składa z 10 mieszkań w którym prowadzę sklep i 5 pokoi umeblowanych zaraz do oddania Rzgowska 15 m. 3 przez korytarz od 1-8 wiecz. 356-2

Lokale i mieszkania.

Przyjmę 2 panów na mieszkanie nie Gdańska 21, m. 19 550-2

Pokój umeblowany odnajmie Al. 1 Maja 34 m. 5, 1 p. 574-1

Pokój skromnie umeblowany przy rodzinie poszukuje. Oferty pod „Skromny“ do Rozwoju 558-1

Sala duża 2 x 5 metry oraz pokoj łączny przy Piotrkowskiej do oddania. Wiadomość Piotrkowska 117, cukiernia. 36-1

Pracownia cukiernicza z urządzeniem lub bez zaraz do oddania Wad. Piotrkowska 141 m. 32, od 4-6. 562-1

Poszukuje pokoju umeblowanego z umeblowaniem w jej ścianach. Oferty pod „A. Z.“ do Rozwoju 346-2

Posady i prace.

zaopiniowane.

potrzebna prasowaczka, ul. Pomorska 10, prania. 294-2

JASNEJ SŁONCA

NAJLEPIEJ ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODWIEŻA ZNIŻCZONE POADZKI, LINOLEUM I FARBUEJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

Na raty.

Dywany! MEBLE!

Łóżka metalowe mosiężne i nikielowane Tow. Akc.

Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka,

Solidne najlepiej i najtaniej kupić można w MAGAZYNIE MEBLI

Władysława Romiszowskiego

Piotrkowska 116, I p. front. Tel. 21-61.

Reformackie pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Reguluje żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 2 pigulek na noc.

Cena pud. Zł. 1,55 wyrobu apteki

Karzewski, Tuszynski, Warszawa Trębacka 4

Żądać w aptekach i składach z „Zakonnikiem“ 6297-



potrzebni ludzie do handlu obrotów. Targowa 12. 296-4

potrzebna dziewczyna do usług i gł. na stałe Pomorska 101 skł. i apteczny. 354-2

potrzebna dziewczyna do sprzątanania na przychodnię Kulickiego 60, pop. of. m. 47. 372-1

potrzebny chłopiec do terminu do krawca Andrzeja 33, m. 16 538-4

Zaofiarowane.

Wykwalifikowany kamiesznik poszukuje odpowiedniej pracy z własnymi maszynami, lub przyjmie prowadzenie warsztatu Oferty dla „Kamiesznika“ do Rozwoju. 26-2

Różne.

Maskaradowe kostjamy do wyjęcia Przejazd 14, front II p. Kolabiński. 542-3

szluzawka lasirzana „Polonia“ Konstantynowska 18, otwarta dla wprowadzonych pań wejście bezpłatne. -2

kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. przez masaż. Piotrkowska 132. 354-10

prośby do Sądów, Władz Państwowych, Komunalnych pisze tanio, tłumaczy z języków obcych biuro „Argus“ Piotrkowska 90, Uwaga prawa of. 560-2

przybił się pies rasy wilczej Odebrać można za zwrótem kosztów Redańska 18 u dozercy. 344-2

Zagubione dokumenty

Wojasłowski Stefan zgubił tymczasowe zaświadczenie wojskowe wydane przez Okr. Zakład Gospodarczy w Przemysku. 528-3

Zgubiono książeczkę wojskową Leopolda Müller roznik 1833 wydane przez F, K, U, w Sieradzu. 570-3

Lekarz-Dentysta

S. Sokalski

ul. Andrzeja 4, Tel. 54-12, Przyjmuje od 10-2 i od 4-7. 121-10

Lekarz-dentysta

H. Lewita - Fuchs

Piotrkowska 50, tel. 21-56. Przyjmuje od 10-1 i od 5-8. 155-1

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skóry i włosów Gabinet Boentgena i światłoleczenia Piotrkowska 144 róg Białejka 2. Godz. przyjęcia od 9-2 i 8-9. dla pań 5-8. Telefon 29-45. 2408

Tanio! gruntownie udzielam lekcji muzyki na skrzypcach, fortepianie, solnie, gitarze oraz teorii. Amatorom metodą skróconą instrumenty. naty na miesiąc. Zł. 25-24.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nakrętki 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, nagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar. odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój“ można zamawiać w Zg.ersu ul. p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowiu Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 3 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inf. T. Czarjowski.

W. Młocan T. Czarjowski.

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoś.